A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Wtorek, 3 lutego Nr 29 (2530)

Pobyt Przewodniczącego KC PZPR Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta na Śląsku

WARSZAWA (PAP). W dniach 28, 29 i 30 stycznia br. przebywał w Katowicach Przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut w towarzystwie członka Biura Politycznego KC PZPR wiceprezesa Rady Ministrów Hilarego Minca oraz ministra górnictwa Ryszarda Nieszporka i wiceministrów górnictwa Mieczysława Lesza, Bolesława Krupińskiego, Jana Mitręgi i Walentego Kubicy.

Ob. ob. Prezes i Wiceprezes Rady Ministrów przeprowadzili szereg rozmów z przedstawicielami załóg górniczych oraz z dyrektorami niektórych kopalń i zjednoczeń przemysłu węglowego.

Dnia 30 stycznia br., na spotkaniu z aktywem partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wygłosił przemówienie do górników, sztygarów, techników i inżynierów przemysłu węglowego.

Tekst przemówienia podajemy oddzielnie.

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

wygłoszone na spotkaniu z aktywem partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego

Im więcej wydobędziemy węgla, tym większy będzie nasz wkład w umocnienie obozu pokoju i socjalizmu

TOWARZYSZE!

O wielkiej wadze i znaczeniu przemysłu węglowego w Polsce Ludowej mówiło się często i powszechnie, mówi się zarówno u nas, jak i poza naszym krajem. Węgiel jest jednym z czynników, który określa znaczenie gospodarcze Polski w Europie, w szczególności dla pokojowego rozwoju wszystkich krajów, które weszły na drogę budownictwa socjalistycznego.

O znaczeniu węgla w gospodarce naszego kraju mówią wymownie cyfry:

W roku 1947 — pierwszym roku 3-letniego planu odbudowy gospodarczej Polski Ludowej — wydobyliśmy 59 milionów ton węgla.

W roku ubiegłym (1952) wydobycie wyniosło już 84,5 miliona ton, czyli o 25,5 milionów ton więcej, niż przed 5 laty. Jest to wielkie i poważne osiągnięcie polskich górników — zwłaszcza, jeśli się zważy jaką spuściznę otrzymała Polska Ludowa po poprzednich gospodarzach, po kapitalistach. Kapitalistyczni baroni węglowi prowadzili rabunkową gospodarkę w węglu, grabili często bogactwa węglowe nie troszcząc się o przyszłość przemysłu węglowego. Świadczą o tym liczne trudności w eksploatacji pokładów węglowych, które są jeszcze dziś wynikiem tej rabunkowej gospodarki.

Polska Ludowa nie tylko odbudowała i rozszerzyła produkcję przemysłu węglowego, ale wkłada corocznie olbrzymie sumy w planowe i długofalowe inwestycje — celem uporządkowania, wzmocnienia i potężnej rozbudowy w następnych latach przemysłu węglowego. Żadna gałąź przemysłu, żadna dziedzina naszego potężnego planu uprzemysłowienia Polski Ludowej, żaden dział naszej gospodarki nie skupia na sobie tyle troski Partii, Rządu, Państwa i całej klasy robotniczej, całego naszego narodu — co przemysł węglowy, co górnictwo. Jest to zrozumiałe — jeśli się zważy, że węgiel — to największe bogactwo Polski, to podstawa naszego wzrostu gospodarczego, naszej energii, naszej siły, jedna z podstaw naszej ekonomiki, a więc — naszego budownictwa socjalistycznego.

Węgiel — to główne paliwo całego naszego przemysłu i transportu, główne dziś źródło rozwoju naszej energetyki i elektryfikacji Polski, główny środek opałowy dla olbrzymiej większości obywateli naszego kraju. Gdy planowa produkcja węgla nie jest w pełni realizowana — odczuwa to natychmiast cały przemysł, cierpią na tym koleje i inne środki trasportu, spada zaopatrzenie ludności w opał.

Możnaby powiedzieć bez przesady, że niewykonywanie planów wydobycia w węglu o nawet 1 proc. - stanowi natychmiast odczuwalną przez wszystkich, przez cały kraj, trudność i przeszkodę w pracy i w życiu, stanowi utrudnienie w rozwoju całej naszej gospodarki. Bowiem węgiel — to równocześnie nasz najważniejszy produkt wymiany z innymi krajami, które dostarczają nam szeregu ważnych surowców, jakich Polska sama nie posiada: bawełny, wielu surowców i rzadkich metali niezbędnych dla przemysłu, wielu maszyn i urządzeń dla nowych fabryk, które budujemy, aby Polska stała się nowoczesnym krajem przemysłu i nowej techniki. Za węgiel otrzymujemy wiele surowców i różnorodnych materiałów, które posiadamy w ilości niedostatecznej, jak np.: ruda żelazna, wełna, skóry, produkty naftowe, nawozy sztuczne itp.

A więc węgiel — to główna nasza waluta w handlu zagranicznym. Z tego zaś wynika, że węgiel polski i jego planowe wydobycie — to ważna i decydująca sprawa nie tylko dla nas, ale i dla tych krajów, które Polska zaopatruje w węgiel.

Węgiel jest najkorzystniejszym dla nas artykułem naszego eksportu, nie tylko dlatego, że go wiele możemy wywozić, że jesteśmy w węgiel bogaci, ale i dlatego, że ogólne warunki wywozu węgla są dla nas korzystniejsze, niż w innych artykułach naszego eksportu. Jesteśmy największym dostawcą węgla dla krajów sąsiednich, węgiel warunkuje otrzymywanie przez Polskę wielu takich artykułów, które niełatwo lub w ogóle nie można byłoby inaczej nabyć zagranicą w obecnych warunkach. Ale ponadto jakże doniosłe znaczenie posiada fakt, że poważna część wywozu naszego polskiego węgla zaopatruje kraje budujące socjalizm, jest jednym z ważnych czynników ułatwiających rozwój przemysłu i budownictwo socjalizmu w krajach demokracji ludowej. To przeświadczenie jest tytułem do szczególnej dumy naszego polskiego górnictwa.

A zatem praca nad wydobyciem węgla — to problem nie tylko ekonomiczny, ale i wielka sprawa polityczna, sprawa nie tylko wewnętrzna, ale i międzynarodowa. Górnik, pracujący rzetelnie i ofiarnie w swoim zawodzie, podnoszący z głębi ziemi polskiej najcenniejsze jej skarby, dający w swej ciężkiej pracy wzór poświęcenia i walczący z zapałem o nieustanny wzrost wydobycia — to nie tylko wielki i budzący szacunek całego narodu patriota, ale to równocześnie budowniczy nowego ustroju socjalistycznego, to współ-



uczestnik walki o wzmocnienie międzynarodowego obozu pokoju i socjalizmu.

Trzeba sobie to jasno uświadomić przed przystąpieniem do analizy wyników pracy w przemyśle węglowym w roku ubiegłym i w styczniu roku bieżącego, przed analizą zadań, jakie stoją przed bracią górniczą, przed Partią i całym narodem w roku bieżącym w dziedzinie przemysłu węglowego.

Pozwolę sobie zilustrować najpierw te zadania kilku cyframi.

W obecnej polskiej niecce węglowej, która rozszerzyła się poważnie dzięki odzyskaniu przez Polskę całego Górnego i Dolnego Śląska, wydobyliśmy w roku ubiegłym z górą o 15 milionów ton węgla więcej, niż wydobyto na tym samym obszarze w r. 1938. Jest to niewąpliwe i wymowne świadectwo przewagi naszego ustroju społecznego, przewagi gospodarki władzy ludowej nad gospodarką kapitalistyczną.

Plan wydobycia na rok 1953 jest nie tylko w pełni realny i możliwy do osiągnięcia, ale i konieczny, nieodzowny dla całej naszej gospodarki. Trzeba to jasno powiedzieć w obliczu faktu, że po raz pierwszy w krótkiej — ale jakże doniosłej — historii naszego górnictwa po wyzwoleniu, zadania planowe roku ubiegłego nie zostały wykonane.

Czy może zadania postawione górnictwu w roku ubiegłym były za wysokie?

Nie — nie można tego powiedzieć. Zadania wzrostu wydobycia węgla w roku ubiegłym były dopasowane do faktycznego wzrostu wydobycia w latach poprzednich. Faktyczny wzrost wydobycia węgla w r. 1947 w porównaniu z rokiem poprzednim wynosił 12 milionów ton. W roku 1948 — w stosunku do roku poprzedniego 11 milionów ton. W obu tych latach był to wzrost niezwykle duży i tłumaczy się on przede wszystkim tym, że kopalnie węgla były w tym okresie intensywnie odbudowywane ze zniszczeń wojennych i w roku 1948 osiągnęliśmy w zasadzie niemal całkowitą odbudowę przemysłu węglowego, uzyskując wydobycie nieco większe od przedwojennego.

Poczynając od r. 1948 faktyczny coroczny wzrost wydobycia osiągnął charakter rytmiczny, świadczący o stałym rozwoju przemysłu węglowego. Planowe zadania były regularnie wykonywane, z mniejszą lub większą nadwyżką, od chwili wyzwolenia aż do roku ubiegłego, w którym po raz pierwszy zadania planowe nie zostały osiągnięte.

Jednakże zaplanowany wzrost wydobycia w wysokości 4 milionów ton opierał się na całkowicie uzasadnionych i możliwych do osiągnięcia założeniach. Trzeba przecież stwierdzić, że wiele zostało zrobione w ciągu minionych lat w dziedzinie mechanizacji robót, w zakresie zaopatrzenia przemysłu węglowego w maszyny i sprzęt bardziej nowoczesny od poprzedniego. Inwestycje, stanowiące wielkie sumy, wkładane regularnie w gospodarkę węglową powinny dawać swój skutek. Plan wzrostu wydobycia w roku ubiegłym był więc najzupełniej uzasadniony.

Jaki był poziom wykonania zadań planowych w latach poprzednich?

W roku 1950 — pierwszym roku naszej Sześciolatki — plan został wykonany w 102 proc., w 1951 r. — w 101,2 proc. natomiast w roku ubiegłym wykonanie spadło po raz pierwszy do 98,2 proc. zadań planowanych. Jest to bardzo poważny sygnał, wymagający gruntownego przeglądu sytuacji w przemyśle węglowym.

Jakie są przyczyny niewykonania przez przemysł węglowy planu państwowego, jakie są podstawowe trudności przemysłu węglowego, jakie drogi prowadzą do przezwyciężenia tych trudności?

1 Wiadomo, że w okresie między pierwszą, a drugą wojną światową potencjał produkcyjny przemysłu węglowego stale kurczył się. Nie przeprowadzano niemal żadnych inwestycji z wyjątkiem drobnych robót kamiennych, które miały na celu koncentrację wydobycia. Zgłębiono w tym okresie zaledwie jeden szyb.

Rabunkowa gospodarka okupanta pogłębiła jeszcze i zaostrzyła ten zły stan. W momencie objęcia przez Polskę Ludową gospodarki węglowej zastaliśmy katastrofalny stan, który wyrażał się w minimalnym zapasie gotowego węgla do urabiania, w rabunkowej gospodarce pokładów siodłowych, z zaniechaniem eksploatacji pokładów uboższych, w wielkim zaognieniu obszarów, w naruszeniu równowagi w złożu, co powodowało niebezpieczeństwo tąpań i nadmiernych ciśnień.

Jednocześnie urządzenia energetyczne, wyciągowe i transportowe nie odnawiane przez długi okres czasu znajdowały się w wyjątkowo złym stanie. Wszyscy pracownicy przemysłu węglowego wiedzą, jaki olbrzymi wysiłek został wykonany przez Państwo Ludowe dla przezwyciężenia katastrofalnego stanu w kopalniach, odziedziczonego w rezultacie panowania polskiej burżuazji i rabunku hitlerowskiego okupanta.

O ile w całym okresie międzywojennym zgłębiono tylko jeden szyb, to w roku 1950 zgłębiono 2.150 metrów szybów, w 1951 — 2.500, w 1952 r. — 3.000. W r. 1950 wybito 40 tysięcy metrów przekopu, w 1951 — 50 tysięcy metrów, w 1952 r. również 50 tysięcy metrów.

Te wielkie inwestycje rozszerzyły dostęp do złoża i dały znaczne powiększenie zapasów węgla gotowego do urabiania.

Wiadomo jaka olbrzymia robota została wykonana w zakresie podsadzki. 15 kopalń o dziennym planie wydobycia 52 tys. ton zostało włączonych w system podsadzkowy i o ile przed wojną muliło się dziennie 21 tys. mtr. sześc. piasku, to w 1952 r. muliło się już dziennie 48 tys. mtr. sześc., a plan na 1953 rok przewiduje 54 tys. metrów sześciennych.

Ten wielki wysiłek inwestycyjny Państwa Ludowego będzie się z każdym rokiem wzmagać i nasilać, ale trzeba, ażeby pracownicy przemysłu węglowego i jego kierownictwo w całej pełni zrozumieli, że należy dążyć do maksymalnej koncentracji nakładów inwestycyjnych, największej ich efektywności i najszybszego podniesienia produkcji.

Dlatego trzeba, aby inwestycje przemysłu węglowego były stale i systematycznie badane i oceniane pod kątem widzenia ich celowości, efektywności, kosztów, najmniejszego zużycia materiałów tak, aby olbrzymie sumy finansowe i olbrzymie środki materiałowe wydzielane przez Państwo, dawały jak najszybszy wynik i najlepsze efekty w rozszerzeniu produkcji.

Jeżeli wszyscy pracownicy przemysłu węglowego i kierownictwo tego przemysłu w pełni zrozumieją to zadanie, to otrzymamy z naszych inwestycji maksymalne korzyści, szereg trudności, na które cierpi przemysł węglowy zostanie szybciej przezwyciężony i produkcja nasza będzie rosła w szybszym tempie.

2 Współczesny przemysł węglowy wymaga coraz większej mechanizacji podstawowych procesów produkcyjnych. Mechanizacja ta możliwa jest do przeprowadzenia w oparciu przede wszystkim o własny, rodzimy, rozbudowany przemysł maszyn górniczych.

Przed wojną w paru fabryczkach, a raczej warsztatach produkowano rocznie zaledwie 3 i pół do 4 tys. ton maszyn i urządzeń dla potrzeb górnictwa. W 1947 roku wyprodukowaliśmy już 13 tys. ton maszyn i urządzeń dla potrzeb górnictwa, w 1952 r. 48 tys. ton, w 1953 roku plan przewiduje dalszy wzrost.

Nasz przemysł maszyn górniczych produkuje już obecnie niemal pełny wachlarz maszyn i urządzeń dla potrzeb górnictwa, a mianowicie: maszyny i urządzenia dla potrzeb urabiania, ładowania, transportu, urządzenia nadszybia i podszybia, urządzenia wyciągowe klatkowe i skipowe. Nie produkujemy jeszcze maszyn wyciągowych, ale rozpoczęto już budowę mniejszych jednostek i stopniowo będzie opanowywana produkcja maszyn wyciągowych w wachlarzu niezbędnym dla potrzeb górnictwa.

Nie bacząc na ten wielki wzrost produkcji maszyn i urządzeń górniczych, ilość ich jest jeszcze niedostateczna. Rzecz jasna, że w miarę rozszerzania naszej bazy hutniczej, w miarę wzrostu produkcji stali i wyrobów walcowanych, w miarę wzrostu produkcji blach i odkuwek, będzie rosła produkcja maszyn i urządzeń górniczych.

Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że sam wzrost produkcji nie wystarczy. Trzeba stale i systematycznie polepszać jakość naszych maszyn i urządzeń, na które jest jeszcze wiele uzasadnionych skarg.

Trzeba, i to jest niezmiernie pilne i ważne zadanie, jak najszybciej przełamać występującą jeszcze w wielu miejscach, niechęć do mechanizmów. konserwatywny stosunek do mechanizacji. Trzeba skończyć z barbarzyńskim stosunkiem do maszyn i urządzeń górniczych, z niedbałą ich konserwacją, ze złym ich utrzymaniem, z niszczeniem ich przez karygodną niedbałość. Trzeba np.

(Ciąg dalszy na str. 2).

Uroczyste zakończenie „Dni Leninowskich" w Polsce

Dnia 1 bm. odbyła się w Poroninie uroczystość zakończenia „Dni Leninowskich" w Polsce — dni, w czasie których całe społeczeństwo dało wyraz najgłębszej czci i miłości jaką otacza postać twórcy państwa radzieckiego, genialnego praktyka i teoretyka marksizmu, wielkiego przyjaciela naszego narodu, Włodzimierza Iljicza Lenina.

W dniu tym do Poronina — miejscowości, gdzie 40 lat temu mieszkał i skąd kierował rewolucyjną działalnością partii bolszewickiej jej twórca i wódz Włodzimierz Lenin — przybyła z Warszawy 500-osobowa delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, aby złożyć hołd pamięci wodza zwycięskiej Rewolucji Październikowej.

Z dworca uczestnicy uroczystości udali się pod pomnik Lenina, gdzie do zebranych wygłosił przemówienie wiceprz. zarz. gł. TPPR Matuszewski.

Uroczyste obchody, które w „Dniach Leninowskich" odbyły się we wszystkich zakątkach Polski, stały się wewnętrznym przejawem szczerych i głębokich uczuć umiłowania przez naród polski wielkiej postaci Lenina i genialnego kontynuatora jego nieśmiertelnego dzieła, wielkiego przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina.

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Prezesa Rady Ministrów B. Bieruta

(ciąg dalszy ze str. 1)

wydać walkę rzucaniu dużych bloków na taśmy, co powoduje ich niszczenie. Trzeba sobie zdać sprawę, że żadna produkcja maszyn i urządzeń nie nastarczy, o ile w parze z jej wzrostem nie będzie szło lepsze wykorzystanie maszyn, lepsza ich konserwacja i likwidacja barbarzyńskiego stosunku do maszyn i urządzeń górniczych.

Jeżeli pracownicy przemysłu węglowego i jego kierownictwo zrozumieją te zadania, to szybciej zostaną przezwyciężone nasze trudności i szybciej będzie rosła produkcja.

3 Szereg naszych kopalń przeżywa obecnie trudności w dziedzinie zaopatrzenia materiałowego, chociaż wszyscy stwierdzają, że zaopatrzenie to poprawia się. Jasne jest, że dla wzmożenia i poprawy zaopatrzenia materiałowego, które zależne jest od wielu czynników, od produkcji wielu gałęzi przemysłu, od dostatecznej ilości wielu deficytowych surowców — jasne jest, że dla wzmożenia tego zaopatrzenia i jego poprawienia Państwo będzie robiło wszystko co należy.

Ale to nie wyczerpuje zagadnienia. Wiadomo, że mamy w przemyśle węglowym wiele wypadków rażącego marnotrawstwa materiałów, wiele wypadków źle postawionej gospodarki materiałowej. Na wielu kopalniach marnuje się drewno, marnują się znaczne ilości taśmy, poniewierają się wielkie ilości złomu stalowego, blach, lutni. Na dole leżą znaczne ilości napędów, wymagających naprawy, znaczne ilości sprzętu, szyn, rur, części urządzeń itd.

Trzeba, aby wszyscy pracownicy przemysłu węglowego i kierownictwo przemysłu węglowego zrozumiało, że należy podnieść gospodarkę materiałową na wyższy poziom, zlikwidować marnotrawstwo materiałowe. Wtedy szybciej będą przezwyciężone nasze trudności i szybciej będzie rosła produkcja.

4 Wiadomo, że jedną z trudności przemysłu węglowego jest fakt, że niektóre kopalnie nie posiadają dostatecznej ilości stałej siły roboczej. Poto, żeby te braki uzupełnić, trzeba stworzyć dla stałej siły roboczej odpowiednie warunki mieszkaniowe. Wymaga to olbrzymich środków i wymaga czasu.

Rząd uchwalił plan inwestycyjny, który przewiduje, że przemysł węglowy otrzyma w roku 1953 ponad 9.000 izb, a w roku 1954 około 18.000 izb. Przy tym wysiłku inwestycyjnym możliwe jest i konieczne w ciągu 2—3 lat zapewnienie przemysłowi węglowemu dostatecznej bazy mieszkaniowej dla pełnego uzupełnienia brakującej stałej siły roboczej.

Ale to, rzecz jasna, nie wystarcza. Trzeba, aby przemysł węglowy posiadanym funduszem mieszkaniowym, który się stale rozszerza, gospodarował w sposób celowy i racjonalny, aby mieszkania stały się w rękach przemysłu węglowego instrumentem dla sformowania stałej załogi, aby nie rozpływały się między palcami, aby nie były zajmowane przez bumelantów, nierobów, warchołów.

Jeżeli pracownicy przemysłu węglowego i jego kierownictwo zrozumieją to zadanie, to szybciej przezwyciężymy nasze trudności i szybciej będzie rosła produkcja.

5 Największym niebezpieczeństwem w przemyśle węglowym, największym wrogiem wykonania planu, największym wrogiem górników jest istniejący jeszcze w wielu miejscach zły stan dyscypliny pracy. Faktem jest, że mamy jeszcze bardzo dużo wypadków absencji nieusprawiedliwionej. Faktem jest, że ta absencja wzmaga się, np. po wypłacie premii z tytułu Karty Górniczej. Należy więc jasno powiedzieć, że nie po to Państwo dało górnikom przywileje ujęte w Karcie Górniczej, aby przy wypłacie premii z tego tytułu wzmagała się absencja. Na odwrót — Państwo dało Kartę Górniczą po to, aby absencji nie było.

Trzeba, żeby to wszyscy zrozumieli i żeby wszyscy wiedzieli, że z wysokich zarobków, z przywilejów Karty Górniczej, z mieszkań służbowych, z dłuższych urlopów mogą korzystać tylko sumienni i rzetelni pracownicy. A będą ich pozbawieni bumelanci, nieroby i warchoły.

Faktem jest, że czas pracy nie jest dostatecznie wykorzystany i że mamy częste wypadki schodzenia z pracy przed terminem. Ten stan rzeczy nie może być tolerowany. Nad wykorzystaniem czasu pracy musi być ustanowiona żelazna kontrola. Schodzenie z pracy przed terminem musi być absolutnie wykluczone.

Faktem jest, że szereg kopalń pracuje u nas nierytmicznie, że w początkach miesiąca praca idzie ospale, „tak sobie" i dopiero w końcu miesiąca następuje mobilizacja, powodująca często konieczność nadmiernego wysiłku.

Z tym stanem rzeczy też trzeba skończyć i już od 1 lutego praca musi iść równomiernie i rytmicznie.

Trzeba, żeby wszyscy górnicy, technicy, inżynierowie zrozumieli, że największym ich wrogiem jest zła dyscyplina pracy.

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosła produkcja.

6 Z wielu naszych kopalń napływają skargi na złą organizację pracy, na to, że górnicy nie mogą wydobywać tyle węgla, ile potrzeba, ze względu na szereg wad w organizacji pracy. Te skargi są bardzo często uzasadnione. Ale trzeba zrozumieć jaka jest przyczyna tych braków.

Poto, by organizacja pracy była dobra, trzeba ażeby istniała wyrobiona, wyszkolona, posiadająca fachowe wiadomości kadra organizatorów pracy, ciesząca się pełnym zaufaniem i autorytetem wśród załogi. A któż to są organizatorzy pracy w przemyśle węglowym? Jest to dozór niższy, średni i wyższy. Trzeba stwierdzić, że dozór w przemyśle węglowym nie odgrywa jeszcze w pełni roli właściwego, energicznego, zdecydowanego kierownika procesów produkcji na wszystkich jej szczeblach.

W tej dziedzinie konieczny jest jak najszybszy przełom, jako jeden z najważniejszych czynników zabezpieczenia wykonania planu.

Górnictwo to wielka armia, a dozór to podoficerowie, młodsi oficerowie, starsi oficerowie tej armii. W armii musi być dyscyplina. Bez dyscypliny armia traci swą siłę bojową. W górnictwie musi być dyscyplina. Rzetelna, świadoma, twarda, górnicza dyscyplina. Bez tego górnictwo nie wykona wielkich zadań, jakie przed nim stoją.

W armii musi być szacunek do dowódcy. Bez szacunku do dowódcy nie ma armii. W górnictwie musi być szacunek do dozoru, który stanowi kadrę dowódczą przemysłu węglowego. Bez szacunku do dozoru bez wzmocnienia jego autorytetu, górnictwo nie wykona wielkich zadań produkcyjnych, które przed nim stoją.

W armii musi być posłuch dla rozkazu dowódcy. W armii nie można lekceważyć rozkazu dowódcy. Bez tego armia nie ma siły bojowej. W górnictwie musi być posłuch dla poleceń i rozkazów dozoru niższego, średniego i starszego. Bez tego górnictwo nie wykona wielkich zadań, które przed nim stoją.

Są to wszystko prawdy elementarne, ale nie wszędzie dostatecznie zrozumiane. A ten kto tych prawd nie rozumie i nie stosuje, ten działa na szkodę przemysłu węglowego i Państwa.

Jakim warunkom powinien odpowiadać dozór? Czego od niego wymaga Państwo, Rząd, klasa robotnicza?

PO PIERWSZE: Dozór powinien być troskliwy o robotnika, o jego warunki pracy, o jego warunki płacy, o jego bezpieczeństwo, dozór powinien być koleżeński w stosunku do robotnika, tak jak w naszej Ludowej Armii podoficer i oficer jest koleżeński w stosunku do żołnierza.

PO DRUGIE: Dozór powinien być wymagający, powinien ściśle przestrzegać wszystkich przepisów górniczych, wszystkich obowiązków dyscypliny, powinien żądać od podwładnych wykonania tych obowiązków i wszystkich zadań produkcyjnych.

PO TRZECIE: Dozór powinien mieć odpowiednią wiedzę fachową i na niej budować swój autorytet.

PO CZWARTE: Dozór powinien mieć odpowiednią postawę i poziom polityczny i na nim budować swój autorytet.

PO PIĄTE: Dozór musi strzec swojego autorytetu, swojej godności dowódcy, albowiem ten kto nie troszczy się o to, aby jego rozkazy były ściśle i rzetelnie wykonywane, ten nie zasługuje na miano dowódcy.

A więc dozór powinien być prosty i skromny w obejściu z ludźmi jemu podległymi, koleżeński, ale jednocześnie wymagający twardo dyscypliny, przestrzegania przepisów i normalnej produkcji.

Czy nasz dozór odpowiada tym wszystkim warunkom obecnie? Nie. Jeszcze nie odpowiada. Ma jeszcze szereg braków, które powinny być jak najszybciej przezwyciężone. Wysunęliśmy do dozoru dużo młodych ludzi, nie posiadających dostatecznej wiedzy fachowej. Trzeba pomóc im jak najprędzej tę wiedzę zdobyć i pogłębić. Mamy w górnictwie kadrę starszych ludzi, którzy są pierwszorzędnymi fachowcami, fachowcami, których może nam pozazdrościć nie jeden kraj. Ci fachowcy winni pamiętać, że aby nie stracić wysokich kwalifikacji, winni iść z postępem, winni rozszerzać swój horyzont fachowy i polityczny. Trzeba zorganizować szybkie doszkolenie dozoru pod względem fachowym, zwłaszcza młodego dozoru — szybkie przejmowanie wiedzy, umiejętności od starej kadry.

Wiadomo, że dowódca musi mieć szeroki horyzont myślowy, że musi rozumieć, co się dzieje w kraju i na świecie, że musi być politycznie wykształcony, musi się orientować w skomplikowanych i trudnych zagadnieniach politycznych. Bez tego straci kierunek i busolę w swym postępowaniu jako dowódca. Odnosi się to w pełni do kadry naszego dozoru, do dowódczej kadry górnictwa.

Wychowawcą politycznym narodu, mas pracujących, klasy robotniczej jest nasza Partia. Nasza Partia winna się czuć szczególnie odpowiedzialna za poziom polityczny kierowników procesu produkcji, a więc za poziom polityczny niższego, średniego i wyższego dozoru zarówno partyjnego jak i bezpartyjnego. Wymaga to specjalnych form pracy politycznej i partyjnej wśród dozoru.

Może powstać pytanie — skoro dozór stanowi kadrę dowódczą, to czy dozór winien podlegać krytyce?

Naszą zasadą jest, że bez krytyki nie można iść z postępem, że krytyka to szkoła życia, że krytyka to warunek przezwyciężenia błędów. Ale jest różna krytyka. Istnieje krytyka twórcza i krytyka złośliwa.

Pierwsza jest pomocą w naszym rozwoju, druga przeszkodą. Pierwszą popieramy i będziemy popierać, drugą zwalczamy i będziemy zwalczać. Krytyka nie powinna godzić w autorytet człowieka, w autorytet dowódcy. Krytyka winna podciągać człowieka w górę, a nie spychać go w dół.

O tym wszyscy muszą pamiętać i przestrzegać tej zasady w swojej działalności.

Z drugiej strony prawdziwy kierownik, prawdziwy dowódca nie boi się krytyki i kontroli ze strony mas, ze strony poszczególnych ogniw organizacji społecznych, gdyż taka twórcza krytyka jest dźwignią jego wzrostu. Krytyka to głos mas, a Lenin i Stalin wielokrotnie wskazywali na to, że zadaniem kierownictwa jest nie tylko uczyć, wychowywać, organizować masy, ale i uczyć się od mas, liczyć się z ich głosem, przysłuchiwać się ich opinii, która jest często najlepszym barometrem, wskazującym na błędność lub słuszność naszego postępowania.

Musimy na odcinku dozoru i stosunku załóg robotniczych, organizacji związkowych i organizacji partyjnych do dozoru dokonać jak najprędzej przełomu.

Dozór winien jak najenergiczniej podnosić swoje wiadomości fachowe i rozszerzać swój horyzont polityczny. Dozór musi jak najszybciej uświadomić sobie swą dowódczą rolę, która w naszych warunkach polega na łączeniu, koleżeńskości, prostoty i skromności z twardym przestrzeganiem dyscypliny.

Wszyscy muszą zrozumieć, że bez szacunku i posłuszeństwa dla dozoru nie będzie postępu w górnictwie.

Partia musi się czuć w pełni odpowiedzialna za autorytet, wiadomości fachowe i świadomość polityczną dozoru.

Krytyka twórcza winna się rozwijać i poszerzać, krytyka w żadnym razie nie powinna być zamieniana w złośliwe i bezpłodne, sekciarskie i bezduszne szykany, które winny być jak najostrzej zwalczane.

Jeżeli wszyscy pracownicy przemysłu węglowego i jego kierownicy zrozumieją te zadania, to przełom na odcinku wartości fachowej i politycznej dozoru i jego autorytetu zostanie dokonany i szybciej przezwyciężymy nasze trudności, szybciej będzie rosła produkcja.

ZADANIA ORGANIZACJI PARTYJNYCH W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

Towarzysze!

Partia kieruje budownictwem socjalistycznym w naszym kraju, ona właśnie oświetla drogę, po której idziemy, wskazuje cel, który pragnie osiągnąć polska klasa robotnicza a wraz z nią, i pod jej przewodnictwem, cały naród polski. Partia mobilizuje i organizuje masy pracujące do wykonania zadań, które warunkują szybkie uprzemysłowienie kraju, przebudowę naszego rolnictwa, likwidację wiekowego zacofania, zabezpieczenie stałego wzrostu dobrobytu i kultury całego narodu.

Są to zadania wielkie, doniosłe, jakkolwiek nie łatwe. Osiągnąć je można tylko wówczas, gdy organizacja partyjna jest nastawiona bojowo, gdy nie poddaje się nastrojom samouspokojenia, gdy nie ulega wpływom zbiurokratyzowanego lub ideologicznie obcego elementu. Organizacja partyjna musi być dostatecznie czujna i sprawna, przyswajać sobie nieustannie leninowsko-stalinowskie zasady strategii i taktyki. Zadania swoje Partia może wypełnić wówczas, gdy aktyw i szeregi partyjne nie tylko owładnęły nauką marksizmu-leninizmu, ale potrafią swą wiedzę społeczną i ideologię przekazywać jak najszerzej masom pracującym.

Najgorszym wrogiem każdej organizacji partyjnej jest oportunistyczne samozadowolenie i uleganie nastrojom wygodnictwa. Bojowa organizacja partyjna winna promieniować na masy pracujące swą głęboką ideowością, porywać je za sobą przykładami poświęcenia, ofiarności i patriotyzmu aktywu partyjnego, będącym podstawą jego autorytetu, budzić w masach niezłomną ufność do Partii, która, jak mówił z dumą o swej Partii Lenin, jest rozumem, sumieniem i honorem klasy robotniczej.

Mamy w naszych zagłębiach węglowych ideowo zahartowany i bojowy aktyw partyjny, mamy dziesiątki tysięcy partyjników wiernych bohaterskim, rewolucyjnym tradycjom naszych czerwonych górników, oddanych budowniczych socjalizmu.

Jest to olbrzymia siła oparta przede wszystkim na jej wielkim ładunku ideowym. Dlatego troska o poziom ideowy partyjników, troska o pracę wychowawczą, masowo-polityczną, o jak największe promieniowanie naszej Partii jest podstawowym zadaniem organizacji partyjnych.

Aby siły naszych organizacji partyjnych rosły, aby mogły sprostać swym zadaniom, aby mogły w pełni realizować swą zaszczytną rolę — organizacje partyjne winny wzmacniać się politycznie i zwalczać dwie niebezpieczne tendencje:

Jedną z nich można by określić jako uciekanie do t. zw. „czystej polityki", t. zn. polityki oderwanej od produkcji, oderwanej od troski o codzienne sprawy i potrzeby kopalń, bez dbałości o kłopoty robotnika w jego pracy i w jego życiu, a więc polityki wyjałowionej z żywej treści marksizmu-leninizmu, z jego konkretnej ofenzywności. Jest to „polityka" w cudzysłowie, „polityka frazesu", która przestaje być proletariacką polityką a staje się sekciarską frazeologią.

Drugą tendencją, nie mniej niebezpieczną, jest zasklepianie się w t. zw. „czystej produkcji" bez polityki, t. zn. ciasny praktycyzm, nie widzący perspektywy, gubiący z oczu cel i kierunek drogi, oportunizm, odrywanie się od ideologii i ogólnych zadań społecznych. A wszelka ciasnota jest nie tylko społecznie szkodliwa, ale musi w rezultacie przynosić szkodę również i zadaniom produkcji, a „uciekanie od polityki" ma także swoją niedwuznaczną wymowę polityczną.

Jednym z przejawów tych niebezpiecznych tendencji jest niewłaściwy stosunek niektórych organizacji partyjnych do tak ważnego zagadnienia jak współzawodnictwo socjalistyczne w przemyśle węglowym.

We współzawodnictwie i poprzez współzawodnictwo pracy klasa robotnicza wyraża czynem swój stosunek do polityki Partii i władzy ludowej, wywiera swój wpływ na przyspieszenie tempa marszu naprzód — ku socjalizmowi. Ale współzawodnictwo socjalistyczne wymaga zorganizowania, kierownictwa, systematycznej analizy jego wyników, wymaga od Partii i masowych organizacji społecznych nieustannej inicjatywy i troski o rozwój coraz to nowych form współzawodnictwa, o rozszerzenie jego zasięgu i rozmachu. A tymczasem obserwujemy — na odwrót — w szeregu kopalń na przestrzeni ubiegłego roku spadek współzawodnictwa i szczególnie niepokojące objawy braku zainteresowania inicjatywą górników i samym rozwojem współzawodnictwa ze strony podstawowych organizacji partyjnych, ze strony administracji kopalń, ze strony związków zawodowych, które szczególnie właśnie na tym polu winny rozwijać swą aktywność. Należy jak najszybciej zerwać z tymi nastrojami bierności, jakie poczynają się ujawniać w tej dziedzinie.

Nie mniej złym objawem w działalności wielu organizacji partyjnych jest niewłaściwy stosunek do młodzieży, która coraz liczniej wypełnia dziś szeregi i nowe kadry naszego górnictwa. Opieka organizacji partyjnych i jej kierownictwa nad ZMP jest niedostateczna, aktywność tej organizacji młodzieżowej w górnictwie pozostaje daleko w tyle od potrzeb młodzieży i wymagań, jakie stawia przed naszą młodzieżą rozwój przemysłu węglowego. Nie można zabezpieczyć szybkiego rozwoju przemysłu węglowego bez szerokiego przypływu nowych, młodych kadr do górnictwa, bez wzbudzenia wśród całej młodzieży zrozumienia wielkiej roli i wagi naszego przemysłu węglowego w budownictwie socjalizmu.

Wszystkie nasze organizacje partyjne muszą dokonać poważnego przełomu w dziedzinie pracy i opieki nad młodzieżą, pomocy dla jej organizacji — jeśli chcemy wykonać pomyślnie zadania w przemyśle węglowym.

Jednym z najważniejszych warunków prawidłowego kierownictwa Partii jest właściwa polityka kadr. Złym objawem w górnictwie jest wielka płynność siły roboczej. Musimy energicznie walczyć z płynnością siły roboczej, kierując się wskazaniami VII Plenum KC. Ale nie możemy zapominać, że również złym objawem, niebezpiecznym dla górnictwa, jest płynność kadr kierowniczych. Prawidłowe kierownictwo Partii w tej sprawie posiada decydujące znaczenie. Ludzi trzeba właściwie ustawiać, przesuwać i zmieniać, ale nie można ich przesuwać i zmieniać nieustannie, lekkomyślnie. Trzeba pamiętać, że każda zmiana kierownictwa to wstrząs dla zakładu pracy, to dość długi zwykle okres opanowywania przez nowe kierownictwo konkretnych zadań w nowych warunkach. Ustawicznie zmieniane kadry kierownicze nie są w stanie skupić się na swych zadaniach, które wymagają poznania ludzi i specyficznych dla danego zakładu pracy stosunków.

Bojowa organizacja partyjna musi w obecnej sytuacji nieustannie zaostrzać swą czujność i umieć szybko dostrzegać wrogów, nie tylko jawnych, ale i zamaskowanych, usuwać ich w porę, unieszkodliwiać. Ale równocześnie musi ona jak najbezwzględniej tępić nastroje sekciarskie w swych własnych szeregach — a zwłaszcza walczyć energicznie z tendencjami sekciarskimi w stosunku do dozoru, w stosunku do kadr technicznych.

Należy również, aby kierownictwa partyjne kopalń nauczyły się właściwych form kierownictwa, aby unikały komenderowania, zastępowania pracy wychowawczej, propagandowej, masowo-politycznej przez administrowanie, pokrzykiwanie, by codzień doskonaliły umiejętność wytrwałego, cierpliwego i rozumnego naświetlania zadań i polityki Partii.

Organizacja partyjna województwa katowickiego wykazała już nieraz wysoką ofiarność, duży talent organizacyjny, umiejętność walki z przeszkodami i trudnościami. Cieszy się ona wielkim zaufaniem szerokich mas pracujących zagłębia węglowego zdobyła wśród tych mas poważny autorytet i szacunek i przyczynia się do wytworzenia się w masach przekonania o słuszności polityki naszej Partii i władzy ludowej. Niewątpliwie okaże się ona zdolna do takiego ustawienia całokształtu swej pracy, aby zabezpieczyć w pełni wykonanie stojących przed nią zadań.

Potwierdzają to m. in. wyniki mobilizacji styczniowej w przemyśle węglowym, mobilizacji kierowanej i przeprowadzonej przez organizacje partyjne. Wynikiem tej mobilizacji jest wykonanie planu wydobycia w styczniu, który — jak widać — mimo początkowych trudności i niedoboru zostanie osiągnięty.

Uważam za swój obowiązek wyrazić w imieniu Partii i Rządu gorące uznanie i podziękowanie całej braci górniczej za ten wysiłek i sukces.

Szereg kopalń, które w pierwszej połowie stycznia nie wykonały planu, w rezultacie mobilizacji załóg, kierownictwa i organizacji partyjnej, osiągnęły w drugiej połowie stycznia znaczną poprawę wydobycia dziennego. W uznaniu ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy załóg i dozoru tych kopalń, Rząd przychylił się do wniosku Ministerstwa Górnictwa, aby nie bacząc na niewykonanie planu miesięcznego, jako całości, przyznać w drodze wyjątkowej i jednorazowej tym kopalniom premię produkcyjną za drugą połowę stycznia.

TOWARZYSZE!

Plan — to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm. Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika. Obowiązek ten musi utrwalić się w świadomości każdego z nas jako prawo, którego nie wolno łamać.

Wierzę głęboko, że plan lutowy w przemyśle węglowym będzie wykonywany codziennie od pierwszych dni miesiąca. Trzeba skończyć raz na zawsze ze złym zwyczajem przesuwania zadań produkcyjnych na jutro, na ostatnie dni miesiąca. Wierzę głęboko, że przeszkody dotychczasowe w wykonywaniu zadań produkcyjnych zostaną przez Was, towarzysze, szybko przezwyciężone i plan tegoroczny zgodnie z tradycją poprzednich lat Polski Ludowej będzie wykonany przez miłującą swą Ojczyznę brać górniczą.

Życzę Wam towarzysze sukcesów i powodzenia w tej pracy.

Wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną obrazują wielkie osiągnięcia

bilansowane na powiatowych zjazdach delegatów spółdzielni produkcyjnych

W niedzielę, 1 bm. odbyły się w niektórych powiatach pierwsze zjazdy delegatów spółdzielni produkcyjnych. Zjechali na nie najlepsi, najofiarniejsi członkowie spółdzielni, wybrani przez rzesze spółdzielców na specjalnych zebraniach, poświęconych temu wielkiemu wydarzeniu w rozwoju spółdzielczości w naszym kraju, jakim będzie I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w dniach 21 i 22 lutego br.

W tych uroczystych zjazdach biorą również udział zaproszeni chłopi indywidualni, przedstawiciele Powiatowych Rad Narodowych, organizacji politycznych i społecznych oraz pracownicy POM-ów.

Zjazdy powiatowe mają przede wszystkim na celu podsumować dotychczasowy dorobek spółdzielczości produkcyjnej na terenie powiatów, omówić osiągnięcia i niedomagania gospodarstw zespołowych, przeanalizować zadania, jakie stoją przed spółdzielcami w dziedzinie organizacyjnego, gospodarczego i politycznego ich umocnienia oraz zadania w dziele dalszego rozwoju ruchu spółdzielczego.

W czasie zjazdów szeroko omawia się sukcesy naszych gospodarstw zespołowych w podnoszeniu plonów, w rozwoju hodowli, w budownictwie, a także w akcji socjalnej i kulturalno-oświatowej. Spółdzielcy wykazują jak szybko dzięki zespołowej pracy rośnie spółdzielczy majątek i jak wzrasta dobrobyt członków.

Spółdzielniom, które w roku ub. osiągnęły najlepsze wyniki i przodują w powiecie, wręcza się sztandary przechodnie, a spółdzielniom wyróżnionym — dyplomy uznania.

Omawiając odniesione sukcesy spółdzielni delegaci wskazują na tych, którzy najwięcej przyczynili się do rozwoju i umocnienia gospodarstw zespołowych — na przodowników pracy. Przedstawiciele rad narodowych wręczają tym najofiarniejszym spółdzielcom przyznane im odznaczenia państwowe.

Dokonywany w czasie zjazdów przegląd wielkich osiągnięć spółdzielni stanowi jeszcze jedno potwierdzenie wszechstronnej wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Uczestnicy zjazdów mocno podkreślają, że te osiągnięcia promieniują na okoliczne wsie, przyczyniając się do nieustannego rozszerzania się ruchu spółdzielczego. Aby szybciej rozwijać gospodarstwa zespołowe i jeszcze skuteczniej oddziaływać na sąsiadujące gromady, delegaci wskazują na konieczność prowadzenia systematycznej pracy nad noszeniem poziomu świadomości politycznej i obywatelskiej zarówno członków spółdzielni jak również mało i średniorolnych chłopów.

Mówiąc o dotychczasowych doświadczeniach uczestnicy zjazdów podkreślają, że ta praca w wielkim stopniu pomaga mało i średniorolnym chłopom zrozumieć istotę wielkich przemian, jakie dokonują się w Polsce Ludowej oraz ułatwia im demaskowanie i zwalczanie wrogich — podstępnych machinacji kułaków.

W czasie obrad uczestnicy z wielkim uznaniem mówią o uchwale Prezydium Rządu w sprawie Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, podkreślając jego olbrzymie znaczenie dla umocnienia spółdzielni i dla dalszego rozwoju ruchu spółdzielczego.

Doceniając wielką wagę I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej uczestnicy zjazdów powiatowych wybierają najlepszych spośród siebie na dalegatów na ten zjazd.

W 10 rocznicę zwycięstwa pod Stalingradem

MOSKWA. 2 lutego minęło 10 lat od dnia rozgromienia niemiecko-faszystowskich wojsk pod Stalingradem. Naród radziecki i jego siły zbrojne obchodzą uroczyście pamiętną rocznicę. W miastach i po wsiach, w jednostkach wojskowych wygłaszane są referaty i odczyty poświęcone wielkiej epopei stalingradzkiej.

W Centralnym Muzeum Armii Radzieckiej w Moskwie tysiące robotników i pracowników umysłowych, żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej, uczniów szkół stołecznych, studentów wyższych uczelni zaznajamiają się z licznymi dokumentami oświetlającymi kierowniczą rolę Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Lenina i Stalina w dziele utworzenia i umocnienia sił zbrojnych ZSRR.

Ze szczególną uwagą oglądają zwiedzający eksponaty związane ze zwycięstwem Armii Radzieckiej w rejonie Stalingradu.

W jednej z sal na wysokim postumencie w szklanej gablocie umieszczony jest aparat telegraficzny, którym posługiwał się J. Stalin w okresie wielkiej wojny narodowej dla porozumiewania się z dowódcami frontu i armii. W dwóch salach wystawione są liczne dokumenty, dzieło J. Stalina „O wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego", czerwone sztandary pułków i dywizji, które uczestniczyły w walkach pod Stalingradem, barwna mapa, ilustrująca rozgromienie niemiecko-faszystowskich wojsk pod Stalingradem.

Eksponaty muzeum wskrzeszają w pamięci ludzi pracy bohaterskie czyny żołnierzy i oficerów radzieckich odzwierciedlają wielkie zwycięstwo okrytej chwałą Armii Radzieckiej pod Stalingradem.

»Pociąg do Marsylii« na scenie praskiej

PRAGA. 30 stycznia br. odbyła się w praskim Teatrze Armii premiera sztuki Krzysztofa Gruszczyńskiego „Pociąg do Marsylii". Na premierę przybyli: autor sztuki, ambasador polski w Pradze Wiktor Grosz, wiceminister oświaty, nauki i sztuki L. Oivrny oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy Czechosłowacji.

Po przedstawieniu publiczność zgotowała autorowi długotrwałą owację.

Nowe plany amerykańskie w Korei

PEKIN. Jak donosi agencja Nowych Chin, ostatnie zabiegi szefa sztabu armii USA Collinsa w Korei uważane są w Pekinie za próbę realizacji planu Eisenhowera o użyciu „Azjatów do walki z Azjatami". Obserwatorzy podkreślają, że Collins starał się przyspieszyć uzbrojenie marionetkowych wojsk lisynmanowskich, aby mogły one w większym stopniu zastąpić na froncie wojska amerykańskie.

Agencja Nowych Chin przypomina, że według doniesień agencji amerykańskiej INS z Seulu. Collins bawił ostatnio w Korei, ażeby zrealizować plan Eisenhowera przewidujący „bardziej energiczne wysiłki w konflikcie koreańskim".

Ta sama agencja utrzymywała, że podczas ścisłej narady w Tokio Collins, Clark i Taylor opracowali szczegółowy projekt „kontynuacji i rozszerzenia agresywnej wojny w Korei".

Przodownica pracy

W Dzierżoniowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. 22 Lipca coraz szerzej rozwija się ruch wielowarsztatowy.

Na zdjęciu: Przodownica pracy, tkaczka Teodora Budzińska pracuje na 4 krosnach, osiągając najwyższą jakość produkcji.

(Foto — CAF)



Plenum Zarządu Głównego PTTK

W Warszawie odbyło się plenarne zebranie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego, tematem obrad było podsumowanie 2-letniej działalności PTTK oraz omówienie wytycznych do planu pracy na rok bieżący.

Jak wynika z toku obrad, w okresie sprawozdawczym nastąpił masowy wzrost szeregów PTTK oraz wzbogaciły się formy działalności Towarzystwa. Dzięki opiece Państwa wyrażającej się m. in. w przyznawaniu poważnych sum na rozwój turystyki, wybudowanych zostało wiele nowych obiektów turystycznych, zwiększyła się produkcja namiotów, ubrań narciarskich itp. oraz podniósł się poziom polityczno - zawodowy aktywistów PTTK.

W stosunku do roku 1951 liczba członków Towarzystwa wzrosła o ponad 60 proc. i liczy obecnie 37 tys. osób. Wzrósł również znacznie procent kobiet uprawiających turystykę, czego wyrazem jest 15 tys. członkiń PTTK.

Dalszej rozbudowie i odbudowie uległa także sieć schronisk, domów turystycznych, stanic wodnych itp. W chwili obecnej PTTK posiada w całym kraju 153 takie obiekty o łącznej liczbie 8.900 miejsc, z których w ciągu dwóch ubiegłych lat skorzystało przeszło 2.700 tys. osób.

W różnych częściach kraju uruchomiono szereg muzeów regionalnych, których eksponaty obrazują historię i życie ludności tych terenów. Muzea takie istnieją m. in. w Sandomierzu, Miechowie i Ojcowie koło Krakowa, Sulejowie i Warce. W roku bież. otwarte zostaną 4 dalsze muzea regionalne.

Na zakończenie obrad podjęto uchwałę, w której postanowiono: w większym niż dotychczas stopniu dążyć do upowszechnienia turystyki wśród pracującej i uczącej się młodzieży, jeszcze bardziej rozszerzyć masowe imprezy turystyczno-krajoznawcze oraz zapewnić maksymalną eksploatację urządzeń turystycznych.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Norwegii w Polsce p. Lauritz Groenvold złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

Nowa spółdzielnia produkcyjna



W gromadzie Szozakowa-Wieś w pow. Chrzanów odbyło się zebranie organizacyjne nowej spółdzielni produkcyjnej. Założyli ją małorolni chłopi, pracujący jednocześnie w pobliskich zakładach przemysłowych. 19 rodzin, które podpisały statut spółdzielni wniosły jako wkład 44 ha ziemi.

Na zdjęciu: Podpisywanie protokółu z zebrania organizacyjnego nowej spółdzielni.

(Foto — CAF)

Uroczysta dekoracja zespołu pieśni i tańca „Mazowsze"

W dniu 2 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie odbył się występ Państwowego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze", połączony z uroczystą dekoracją zespołu, jego kierownictwa artystycznego i solistów wysokimi odznaczeniami państwowymi. Odznaczenia przyznane zostały za wysoce artystyczne opracowanie i wzbogacenie polskich pieśni i tańców ludowych, upowszechnienie ich w kraju i popularyzację zagranicą, zwłaszcza w dniach od 3 do 12 stycznia br. w Moskwie.

Na występ przybyli członkowie Rządu, członkowie Komitetu Centralnego PZPR oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego. Obecni byli przedstawiciele ambasad i poselstw państw zaprzyjaźnionych.

Po występie, który publiczność przyjęła niezwykle serdecznie, Minister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej złożył zespołowi „Mazowsze" i jego kierownictwu serdeczne gratulacje z powodu wysokiego zaszczytu, jakim była obecność Generalissimusa Stalina i jego najbliższych współpracowników na koncercie polskich artystów w Moskwie.

„Pieśnią i tańcem polskim — powiedział min. Sokorski — umocniliście jeszcze bardziej przyjaźń między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego. Każdy nowy węzeł tej przyjaźni — to nowy wkład we wspólne dzieło utrwalenia pokoju na świecie".

Po przemówieniu min. Sokorski wśród gorących oklasków publiczności dokonał aktu dekoracji.

Order „Sztandar Pracy" II klasy dla Państwowego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze" przekazał min. Sokorski na ręce młodzieżowego kierownika zespołu Ireny Szadziewskiej, kierownik artystyczny zespołu i kompozytor większości jego pieśni Tadeusz Sygietyński udekorowany został orderem „Sztandar Pracy" II klasy.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali soliści zespołu: Józefa Barnik, Bernard Gbyl, Zofia Kliza, Jadwiga Mierzejewska, Zbigniew Myrcha i Mieczysław Piwkowski, zaś Brązowy Krzyż Zasługi otrzymała najmłodsza solistka zespołu Krystyna Jusińska.

W imieniu zespołu podziękowała za wysokie odznaczenia Zofia Kliza, stwierdzając, iż staną się one bodźcem do dalszej pracy artystycznej całego zespołu. Z prawdziwym wzruszeniem mówiła młoda solistka o niezapomnianym wieczorze w Teatrze Wielkim w Moskwie, kiedy „Mazowsze" śpiewało i tańczyło przed największym Przyjacielem Polski — Józefem Stalinem.

Następnie odczytany został list członków zespołu „Mazowsze" do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

Na zakończenie uroczystości cały zespół wraz z publicznością odśpiewał hymn młodzieży demokratycznej.

Straszliwy sztorm nawiedził wybrzeże Europy Zachodniej

18 statków zatonęło. Wody zalały część Holandii

LONDYN. Agencja Reutera donosi o katastrofalnych skutkach sztormu, który nawiedził Morze Północne oraz wybrzeża Wielkiej Brytanii, Holandii i Belgii.

Na pełnym morzu uległo awarii 18 statków. Zatonął m. in. parowiec brytyjski „Princess Victoria" (2.494 tony). Zginęło około 130 pasażerów. Zatonęła również stojąca w dokach przy ujściu Tamizy łódź podwodna

Na wschodnim wybrzeżu Anglii olbrzymie fale zalały różne miejscowości, które musiano pospiesznie ewakuować. Katastrofa zaskoczyła wielu mieszkańców. Wobec przerw w komunikacji, nie dało się dotąd ustalić ogólnej liczby ofiar. Do godzin popołudniowych znaleziono zwłoki 70 osób. Szczególnie wielkie spustoszenie wyrządziła katastrofa w Lincolnshire, Norfolk, Great Yarmouth i Kings Lynn.

Groźnie przedstawia się sytuacja w wielu częściach Holandii południowo-zachodniej, gdzie wezbrane fale poprzerywały tamy, zalewając różne miejscowości przybrzeżne, wielkie połacie ziemi uprawnej.

Katastrofa nawiedziła również miasto Rotterdam, odcinając je od połączeń z całym prawie krajem. Na razie stwierdzono śmierć przeszło 60 osób, nie ulega jednak wątpliwości, że ogólna liczba ofiar jest wielokrotnie większa. Do akcji ratunkowej zmobilizowano policję, wojsko i oddziały Czerwonego Krzyża. W znacznej części Holandii zarządzono stan wyjątkowy.

O ciężkiej sytuacji donoszą z wybrzeża belgijskiego. Komunikacja telefoniczna między Brukselą a miejscowościami nadbrzeżnymi uległa przerwie. Zerwane zostały również połączenia telefoniczne i telegraficzne między Belgią a Holandią. Komunikacja kolejowa i drogowa uległa poważnemu zakłóceniu. Fale przerwały wały ochronne pod Ostendą, zalewając ulice i place.

*

LONDYN. Ze wschodnich wybrzeży Anglii i zachodnich wybrzeży kontynentu europejskiego napływają nieustannie wiadomości o liczbie ofiar straszliwego sztormu. Dane te zmieniają się niemal z godziny na godzinę. Ostateczny bilans katastrofy nie został dotąd ustalony. Do południa 2 bm. stwierdzono oficjalnie śmierć 471 osób, w tym w Wielkiej Brytanii 161, w Holandii — 303 i w Belgii 7.

Według nieoficjalnych doniesień agencji France Presse, w samej Anglii zatonęło lub zginęło pod gruzami domów około tysiąca osób. Około 50 tysięcy ewakuowano. Akcja ratunkowa trwa. Szkody materialne obliczane są na przeszło 20 milionów funtów szterlingów.

Z różnych punktów Londynu donoszą, że Tamiza wystąpiła z brzegów. Tysiące ludzi uratowano na kilka minut przed zawaleniem się ich domów.

Na wybrzeżu Holandii — jak donosi korespondent agencji Unitet Press — liczba stwierdzonych wypadków śmierci sięga już 400 osób. Zachodzi obawa, że zginęło ponadto kilkuset mieszkańców, których los nie jest dotychczas znany. Przeszło 50 osób zatonęło w jednej tylko wiosce na południu od Dordrechtu.

W nocy fale przerwały tamę pod Sgravendeel. 600 mieszkańców tej miejscowości schroniło się na najwyższym piętrze miejscowej szkoły. Woda zalała część południowych dzielnic Rotterdamu. Komunikacja z prowincją Zeeland uległa całkowitej przerwie.

W akcji ratunkowej i w pracach nad doraźnym umocnieniem tam bierze udział wojsko. Użyto również samolotów i helikopterów do udzielania szybkiej pomocy zagrożonej ludności.

Sztorm dał się poważnie we znaki na wybrzeżach Belgii oraz na pobliskim wybrzeżu Francji. Fale uszkodziły m. in. wały ochronne pod Dunkierką. Musiano ewakuować setki osób z najniższych części miasta. Urządzenia portowe Dunkierki zostały silnie uszkodzone. Szkody wynoszą wiele milionów franków. Woda zalała znaczne obszary ziemi uprawnej w okolicach Calais.

Tramwaje i autobusy stanęły w całych Włoszech

Pracownicy komunikacji miejskiej rozpoczęli strajk

W niedzielę w południe rozpoczął się we wszystkich miastach włoskich strajk pracowników tramwajów i autobusów pod hasłem walki o poprawę warunków bytu. W strajku wzięli udział członkowie wszystkich organizacji związkowych.

Plenarne posiedzenie Rady Kultury i Sztuki

W dniach 30 i 31 stycznia br. odbyło się w Min. Kultury i Sztuki rozszerzone plenarne posiedzenie Rady Kultury i Sztuki.

Przewodniczący rady minister W. Sokorski złożył sprawozdanie z wykonania planu pracy Ministerstwa i Rady Kultury i Sztuki za rok 1952 oraz omówił wykonanie planu pracy resortu w r. 1953 na tle walki o sztukę realizmu socjalistycznego.

Następnie członkowie prezydium rady: Marian Wnuk, Zygmunt Mycielski i Witold Babicki wygłosili referaty dotyczące zagadnień plastyki, twórczości muzycznej oraz polityki teatralnej.

Po obszernej dyskusji, którą podsumował min. Sokorski, przyjęto rezolucję określającą zadania resortu, Rady Kultury i Sztuki oraz związków artystycznych na rok 1953.

Duchowieństwo polskie ostro potępia szpiegowską działalność księży krakowskiej Kurii Metropolitalnej

W kraju odbywają się dalsze zebrania Okręgowych Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz zebrania Komisji Intelektualistów przy PKOP. Uczestniczące w nich duchowieństwo polskie zapoznaje się z przebiegiem obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju wyrażając pełną solidarność i poparcie dla jego uchwał. Równocześnie w licznych wypowiedziach i rezolucjach księża zdecydowanie potępiają wojenną politykę imperialistów amerykańskich oraz z oburzeniem piętnują szpiegowsko-dywersyjną działalność na rzecz wywiadu USA niektórych funkcjonariuszy krakowskiej Kurii Metropolitalnej.

W zjeździe duchowieństwa i działaczy katolickich zorganizowanym przez Komisję Intelektualistów przy PKOP w Opolu wzięło udział około 200 osób w tym ponad 100 księży z całego Śląska. M. in. uczestniczyli w zjeździe przedstawiciel kurii archidiecezjalnej z Wrocławia ks. infułat Jan Piskorz, ks. kanclerz z Kurii Metropolitalnej Antoni Mencel, ks. dziekan Karol Tokarz z kurii katowickiej, ks. Ernest Werner i inni. Przybyły również delegacje Katowickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Wyższego Seminarium Duchownego z Nysy i Wrocławia oraz przedstawiciele zgromadzeń zakonnych z Opolszczyzny.

Z przebiegiem obrad Kongresu Narodów zapoznał zebranych działacz katolicki poseł na Sejm — uczestnik Kongresu red. Dominik Horodyński.

W dyskusji wielu księży, mówiąc o konieczności jeszcze szerszego i ściślejszego bardziej aktywnego udziału duchowieństwa i katolików w szeregach Frontu Narodowego potępiało z całą bezwzględnością szpiegowską działalność niektórych odpowiedzialnych funkcjonariuszy krakowskiej Kurii Metropolitalnej.

„Oskarżeni z kurii krakowskiej — powiedział m. in. ks. prałat dr Kazimierz Kotula — negowali politykę Polski Ludowej, co prowadzi nieuchronnie do służenia imperializmowi amerykańskiemu, a więc i odradzającemu się imperializmowi neohitlerowskiemu — do służby, która jest zbrodnią wobec Ojczyzny".

„Z procesu krakowskiego — oświadczył dalej ks. Kotula — należy wysnuć dwa podstawowe wnioski, że uchylanie się od twórczego udziału w budownictwie socjalistycznym naszego narodu musi prowadzić i prowadzi do zdrady i zaprzaństwa. Proces krakowski wskazuje nam też, że trzeba uczynić wszystko, aby w przyszłości nigdzie, a zwłaszcza w ośrodkach kurialnych nie mogła istnieć taka atmosfera, mieć miejsca taka postawa polityczna, która doprowadziła do procesu w Krakowie".

W uchwalonej na zakończenie obrad rezolucji zebrani stwierdzają, że katolicy polscy z głębokim bólem i niepokojem przyjęli fakty odsłonięte przez proces krakowski, a dowodzące, że część duchowieństwa współpracowała z wrogami Polski Ludowej, podważała autorytet Kościoła i dobro Państwa, stawała się ośrodkiem wrogiej dywersji w chwili, gdy bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest jedność narodu.

„Jesteśmy najgłębiej przekonani, że obowiązkiem kapłanów katolickich jest w życiu publicznym szerzyć idee Frontu Narodowego skupiającego wszystkie siły twórcze wokół wielkich zadań Planu 6-letniego" — czytamy w rezolucji.

*

Zdecydowanie potępili szpiegów i zdrajców narodu sądzonych w procesie krakowskim księża ze Szczecina.

„Osądzeni w krakowskim procesie — powiedział w czasie obszernej dyskusji proboszcz parafii Sarbia w powiecie Gryfice, ks. Jan Czarnecki — którzy szli za podszeptami wrogów pokoju, godzili swą działalnością nie tylko w niepodległość i wolność naszego kraju, lecz także w sprawy Kościoła."

*

Rezolucja konferencji księży katolickich Lubelszczyzny głosi m. in.: „Musimy stwierdzić z bólem i przykrością, że księża kurii krakowskiej sprzeniewierzyli się swemu powołaniu i misji włożonej na nich przez Chrystusa i Kościół katolicki. występując przeciwko swej Ojczyźnie, łącząc się z wrogami. Odżegnujemy się od nich stanowczo i potępiamy ich wrogą działalność, która godzi w dobro Kościoła i całego narodu".

Również księża z ziemi koszalińskiej zebrani na konferencji członków Okręgowej Komisji Księży przy ZBOWiD z całą stanowczością potępili zbrodniczą szpiegowską działalność szajki zdrajców Ojczyzny, na czele której stał ks. Lelito.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

Według nadchodzących z terenu wiadomości, w wyniku szybkiego tajania śniegu, dość duże powierzchnie pól zasianych zostały zalane wodą.

Stosunkowo wysoka temperatura i tające opady śnieżne sprzyjają w dalszym ciągu utrzymywaniu się wody na powierzchni, która szczególnie na niżej położonych polach i w naturalnych wklęśnięciach gruntu tworzy zalewiska.

Stan taki jest wysoce niebezpieczny dla zasiewów, ponieważ rośliny pozbawione przez pewien czas dostępu powietrza mogą wyginąć.

Niemniejszym niebezpieczeństwem jest zamarzanie stojącej na polach wody i tworzenie się skorupy lodowej, pod którą rośliny zamierają.

Dla uniknięcia wynikających z tego powodu strat w zasiewach należy energicznie temu zjawisku przeciwdziałać, drogą odprowadzania wody do rowów odpływowych.

W takiej sytuacji winno nastąpić współdziałanie wszystkich położonych w sąsiedztwie gospodarstw, by uniknąć zalania wodą pól gospodarstw, znajdujących się w gorszej sytuacji terenowej.

W celu wykonania tego zadania należy skontrolować porobione na jesieni przegony, przeczyścić zamulone, a tam gdzie nie zdążono tego zrobić na jesieni należy wykonać to niezwłocznie.

Jeżeli chodzi o skorupę lodową, to może ona utworzyć się i przy pokrywie śnieżnej. Wskutek krótkotrwałej odwilży pokrywa śnieżna może pokryć się cienką warstwą lodu, która zamknie roślinom dostęp powietrza, — taką skorupę należy pokruszyć broną, kultywatorem lub wałem, lub ostatecznie przejść pole ostro podkutymi końmi.

Innych zabiegów wymaga niszczenie skorupy, która tworzy się pod śniegiem, bezpośrednio na powierzchni gleby i łącznie ze zmarzniętą masą śniegu stanowi warstwę utrudniającą dostęp powietrza do roślin. W tych okolicznościach zaleca się posypywanie skorupy czarnym proszkiem. W tym celu może być użyty miał torfowy lub inny rozproszkowany materiał koloru czarnego (dla nadania koloru używa się sadzy).

Najważniejszą sprawą w sytuacji obecnej jest dołożenie wszelkich starań w kierunku odprowadzenia z pól zasianych nadmiaru wody.

Dulles i Stassen w Paryżu

PARYŻ. W dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej po Europie zachodnej przybyli w niedzielę samolotem z Rzymu do Paryża Sekretarz Stanu USA John Foster Dulles i szef „urzędu bezpieczeństwa wzajemnego" Harold Stassen. Witali ich francuski minister spraw zagranicznych Bidault, generał Ridgway i „specjalny przedstawiciel" USA w Europie William Draper.

Nowy rząd Iraku

MOSKWA. Jak donosi agencja TASS za rozgłośnią w Bejrucie, 29 stycznia ogłoszono w Bagdadzie dekret królewski o utworzeniu nowego rządu Iraku. Na czele rządu stanął premier Dżamil Matfai, ministrem spraw zagranicznych został Tewfik Suwejdi, ministrem obrony — Nuri Said.

Ponad 600 tys. izb mieszkalnych wyremontowano w r. 1952 dla ludności pracującej

W ub. roku z sum, przeznaczonych przez Państwo Ludowe na poprawę warunków bytowych ludności pracującej miast i osiedli robotniczych — kosztem ponad 396 mil. złotych wyremontowano liczne budynki mieszkalne o łącznej ilości 638.345 izb, co stanowi 105,7 proc. planu.

Szczegółowy przebieg akcji remontów budynków mieszkalnych jak również analiza wykorzystania funduszów na ten cel w roku ub. — były przedmiotem specjalnej narady, jaka odbyła się ostatnio w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej z udziałem kierowników oddziałów gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych i prezydiów rad narodowych niektórych miast, stanowiących powiaty oraz przedstawicieli wojewódzkich zarządów budynków mieszkalnych.

Jak stwierdzono na naradzie — w większości województw **remonty budynków mieszkalnych w roku ub. przebiegały znacznie szybciej i sprawniej niż w latach poprzednich, czego dowodem jest przedterminowe wykonanie planów remontów w woj. katowickim, bydgoskim, zielonogórskim, łódzkim, szczecińskim i w m. st. Warszawie.**

W stolicy do usprawnienia przebiegu remontów przyczyniło się organizowanie specjalnych narad załóg budowlanych z mieszkańcami domów oraz organizowanie przez komitety blokowe specjalnych „trójek", które czuwały nad sprawnym przebiegiem robót. W wielu wypadkach komitety blokowe w Warszawie organizowały również specjalne brygady spośród mieszkańców, którzy pomagali w lżejszych pracach remontowych, w transporcie materiałów, przyczyniając się w ten sposób do znacznego przyspieszenia remontów oraz obniżenia ich kosztów.

Mimo to jednak, zarówno w Warszawie jak i w innych miastach, pozostawia wiele do życzenia jakość przeprowadzanych remontów.

W związku z rozszerzeniem w br. zakresu robót remontowych, (częściowe remonty wnętrz mieszkań, naprawa urządzeń centralnego ogrzewania itp.) ustalono na naradzie główne wytyczne prowadzące do pełnej realizacji zadań stojących przed wydziałami gospodarki komunalnej, zarządami budynków mieszkalnych i załogami MPR-B. **Przede wszystkim — jak podkreślono — należy rozwijać inicjatywę komitetów blokowych, które mogą odegrać poważną rolę w mobilizowaniu społeczeństwa do pomocy w pracach remontowych oraz czuwać nad właściwym przebiegiem robót i wykorzystaniem funduszów na ten cel.**

Duże zadania stoją także przed miejskimi zarządami budynków mieszkalnych, które odpowiedzialne są za prawidłowe typowanie budynków do remontu, sporządzenie dokumentacji technicznej.

Lucyna Szczepańska pierwszą kobietą — oficerem pożarnictwa

31 stycznia br. w Warszawie odbyła się uroczysta promocja oficerów politycznych — absolwentów Centralnej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej. W uroczystości udział wziął komendant główny straży pożarnych płk Jan Kwiatkowski.

W odświętnie udekorowanej świetlicy ustawiły się w czworobok szeregi absolwentów szkoły. Komendant szkoły odczytał specjalny rozkaz nadający absolwentom stopnie oficerskie, po czym zabrał głos komendant główny płk. Jan Kwiatkowski. Mówił on o ważnych i zaszczytnych zadaniach, stojących przed oficerami politycznymi wychowawcami kadr strażackich.

W imieniu nowopromowanych oficerów, prymus szkoły Jan Grams zapewnił, że powierzone zadania oficerowie polityczni pożarnictwa wykonywać będą z honorem.

Wśród nowopromowanych znajdują się również kobiety m. in. Lucyna Szczepańska, pierwsza kobieta-oficer pożarnictwa. Do niedawna pracowała jako urzędniczka w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jarocinie w woj. poznańskim.

Studenci koreańscy przybyli na studia do Polski

W dniu 31 stycznia br. przybyła na studia wyższe do Polski grupa 28 studentów koreańskich. Do końca bież. roku szkolnego będą oni pobierali naukę na studium przygotowawczym Politechniki Warszawskiej.

Na dworcu w Warszawie witali przybyłych: Bronisława Skrzeszewska, dyrektor departamentu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Stanisław Turbański, wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich. Obecny był również ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Warszawie Coj Ir.

ZE SPORTU

CSR — SZWECJA 1:5

Rozegrane w Pradze rewanżowe spotkanie hokejowe między reprezentacjami Czechosłowacji i Szwecji zakończyło się niespodziewanym lecz całkowicie zasłużonym zwycięstwem Szwecji 5:1 (1:0, 2:0, 2:1). Bramki zdobyli dla Szwecji: Swen Johanson — 3, Carlson i Magnusson — po jednej, dla CSR — Reiman.

Szwedzi rozpoczęli spotkanie mocnymi atakami, chcąc zrehabilitować się za porażkę poniesioną w spotkaniu czwartkowym (1:5). Ataki te przyniosły im prowadzenie w 17 min. ze strzału Johansona. Czechosłowacy grają bardzo słabo i nie potrafią uzyskać wyrównującej bramki nawet wtedy, kiedy sędzia usuwa z lodowiska jednego z zawodników szwedzkich na 2 minuty. Również w drugiej i trzeciej tercji Szwedzi mieli przewagę, natomiast Czesi przeprowadzali jedynie sporadyczne ataki.

Reprezentacja Szwecji zagrała bardzo dobrze tak w obronie, jak i w ataku. Na uwagę zasługuje zespołowa gra całej drużyny. Reprezentanci CSR grali raczej indywidualnie, gubiąc się w zawiłych kombinacjach podbramkowych. W zespole Szwecji bardzo dobrze wypadł bramkarz Ysaksson oraz zdobywca trzech bramek Swen Johanson.

Wszyscy reprezentanci CSR zagrali poniżej swej normalnej formy. Szczególnie słabo wpadł w ataku Charouzd, którego w trzeciej tercji zmienił Vecka.

PORAŻKA ŚLIWY W BUKARESZCIE

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie rozegrano partie V rundy.

Reprezentant Polski — Śliwa już w 16 posunięciu uznał się za pokonanego z Toluszem (ZSRR). Spaski (ZSRR) zwyciężył w 40 posunięciu Radulescu (Rumunia), Ciucaltea (Rumunia) wygrał z Milevem (Bułgaria), Gołombek (Anglia) pokonał Sajtara (CSR), Filip (CSR) zwyciężył Reichera (Rumunia). Wynikami remisowymi zakończyły się partie Smysłow (ZSRR) — Petrosjan i Barda (Norwegia) — Stolz (Szwecja).

Partie: Bolesławski (ZSRR) — Barcza (Węgry), Szabo (Węgry) — Trojanescu (Rumunia) i O'Kelly (Belgia) — Szabo (Rumunia) zostały odłożone.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZACHOWY W BUKARESZCIE

Na międzynarodowym turnieju szachowym w Bukareszcie dogrywano odłożone partie z poprzednich rund.

Bolesławski (ZSRR) pokonał Stolza (Szwecja) oraz zremisował z Szabo (Rumunia) i Barczą (Węgry).

Szabo (Węgry) wygrał z Trojanescu (Rumunia), a Golombek (Anglia) zwyciężył Radulescu (Rumunia).

O'Kelly (Belgia) zremisował z rumuńskimi szachistami Trojanescu i Szabo.

Partia Śliwy (Polska) z Barczą (Węgry) nie była dogrywana z powodu choroby Śliwy.

2 bm. była przerwa w turnieju. Szósta runda turnieju rozpocznie się 3 lutego br.

KRAKÓW — STAL BYDGOSZCZ 6:2

W dniu wczorajszym w sali ORZZ w Bydgoszczy odbył się towarzyski mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacją Krakowa a miejscową Stalą.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 6:2.

Poszczególne walki przyniosły następujące rozstrzygnięcia (na pierwszym miejscu zawodnicy Krakowa).

W muszej Michalak przegrał w 8 min. z Wittem II, **w koguciej** Łydziński zwyciężył w 8 min. Kitowskiego, **w piórkowej** Ciesielski wygrał na punkty (2:1) z Wittem I, **w lekkiej** Zakrzewski w 9 min. pokonał Świderskiego, **w półśredniej** Mućko przegrał w 12 min. z Wasowskim. **w średniej** Gross jednogłośnie zwyciężył na punkty Potockiego, **w półciężkiej** Bajorek pokonał w 8 min. Wieczorka i wreszcie w wadze **ciężkiej** Broński (Kraków) zdobył punkty z powodu kontuzji Bulińskiego (Stal).

Walki na macie prowadził Jeżewski (Bydg.) Punktowali Rusek (Kraków) oraz Łoboda i Lewandowski obaj z Bydgoszczy.

Widzów 500 osób.

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

99

— W tej samej sprawie, co?

— Załóżmy. To zresztą nieważne. Czy mógłby mu pan powiedzieć, żeby jeszcze dziś przyszedł do garażu? Będę na niego czekał...

— Oczywiście, oczywiście, zaraz tam skoczę, zanim pomocnik przygotuje wóz, zdążę wrócić!

Krzysztof przyszedł do „Spedtransu" około południa. Twarz miał zmiętą, policzki nieogolone, oczy przesnute jakąś mgłą. Wyglądał mizernie i niechlujnie, widać było, że jest w ciężkiej sytuacji finansowej.

Horodecki powitał go z wylewną serdecznością:

— Serwus, Krzysiu, jak się masz! Chciałem z tobą pomówić o pewnych sprawach!

Zaprowadził go do restauracji.

— Widzisz — rzekł, gdy zajęli miejsca — nasze spotkanie po tyluletniej rozłące nie wypadło właściwie i być może, że masz do mnie o to żal...

Krzysztof obojętnie wzruszył ramionami.

— Bynajmniej!

— Oh daj spokój, nie opowiadaj głupstw! Wiem, że to ciebie zabolało, bo i mnie zabolałoby, gdybym był na twoim miejscu! Nie możesz jednak mieć do mnie pretensji. Nie widzieliśmy się tyle lat, skąd mogłem wiedzieć, jaki jesteś teraz i czy mogę mówić z tobą szczerze, jak brat z bratem? Może cię uraziłem ale tylko dlatego, że nauczyłem się być ostrożny, mój drogi. Wobec każdego, nawet wobec brata!

Umoczył wargi w piwie i spojrzał na Krzysztofa. Siedział przed nim bez ruchu, wyprostowany, jakby kij połknął, wysoki, kościsty, z jakimś niesamowitym błyskiem w oczach.

— Nie możesz mieć do mnie pretensji! — powtórzył.

— Wcale jej nie mam! Ale czy tylko to chciałeś mi powiedzieć?

— Nie, nie tylko. Sprawa wygląda tak, że potrzebuję twojej pomocy. Posłuchaj uważnie...

Z pewnymi niewielkimi zmianami powtórzył mu to samo, co rano powiedział Zachariaszowi.

Kiedy skończył — wyczekująco spojrzał na brata.

— Dobrze — mruknął Krzysztof — zgadzam się! Trzeba jednak będzie omówić szczegóły tej całej historii!

— Oczywiście! Uczynimy to jutro, albo pojutrze, zależnie od tego, czy jutro uda mi się załatwić pewną dość ważną sprawę!

Rozstali się po upływie pół godziny. Włodzimierz był w doskonałym humorze.

Wszystko układało się zgodnie z planem, nakreślonym przez Gordona. Jeszcze tylko ten inżynier...

Nie odczuwał wcale lęku. Przeciwnie — był spokojny. Teraz, w decydującym momencie potrafił odnaleźć spokój, którego uprzednio tak często mu brakowało,

Popołudnie spędził razem z Krystyną. Od Andrzeja nie mieli znaku życia, dr Górski był przerażony, Krystyna zwarzona i nieswoja. Ale i to nie było w stanie zepsuć Horodeckiemu promiennego nastroju. Czuł się tak, jak pływak, który po długiej, trudnej i męczącej drodze widzi przed sobą upragniony brzeg.

2

Kiedy inż. Czesław Tomaszewski, ten sam, który pod kierownictwem prof. Stankiewicza prowadził pracę przy przebudowie willi w Świdrze, wrócił do domu — zastał na biurku list w niebieskawej kopercie.

Ujął go ostrożnie w końce palców, podniósł na wysokość oczu i pytająco spojrzał na żonę:

— Kto to przyniósł?

— Jakiś chłopiec. Goniec, albo posłaniec. Taki nieduży, piegowaty....

Czekała, aż otworzy kopertę. Spostrzegł to i cisnął ją z powrotem na biurko.

— Ach, to ze Zjednoczenia! — skłamał — Stale mi głowę zawracają!

Jakieś nieokreślone, pełne trwogi przeczucie podpłynęło mu do serca. Nerwowym ruchem zapalił papierosa.

W sypialni zapłakało dziecko i żona momentalnie wyszła. Skorzystał z tego i otworzył kopertę. Na gładkiej kartce papieru widniało: „Szanowny Panie! Chciałbym koniecznie spotkać się z Panem, celem omówienia dość ważnej sprawy, związanej w pewnym stopniu z „Zawieją". Podkreślam, że załatwienie tej sprawy leży przede wszystkim w pańskim interesie. Jutro o godz. 18-ej będę oczekiwał Pana w kawiarni „Mokka" na Chmielnej. Uważam, że ze względu na własne dobro zechce mi pan poświęcić chwilę czasu".

Przełknął z wysiłkiem ślinę i głęboko zaczerpnął powietrza, bo nagle zabrakło mu tchu. Ciągle spoglądał na trzymaną w palcach kartkę, nie mogąc od niej oderwać wzroku. Ani podpisu, ani daty. Anonim. Kto to przyniósł? Kto wygrzebał tego „Zawieję"? Co to za sprawa?

— Cześku!

Oprzytomniał. To żona. Czego znów ona chce?

Stanęła w progu.

— Słuchaj, Cześku, mógłbyś przejść się parę minut z Mareczkiem! Cały dzień, biedulek, nie wychodził na dwór!

Potakująco skinął głową. Po kwadransie był już na ulicy. Szedł chodnikiem, trzymając za rękę czteroletniego syna. Żona została w domu z półroczną córeczką.

LUTY **3** WTOREK

DZIŚ: *Błażeja, Hipolita*

JUTRO: *Andrzeja, Józefa*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 14-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

„Wąskie gardło" w PDS



„Wąskie gardło" Pomorskiego Domu Sztuki to szatnia. Pisaliśmy o tym niejednokrotnie — niestety, miarodajne czynniki miejskie jak dotąd nie umiały w bardzo prosty sposób zaradzić gorszącym scenom w szatni przed i po każdym koncercie — przez wzmocnienie szatniarzy o jedną osobę. W ub. niedzielę początek koncertu z powodu niedbalstwa organizacyjnego szatni opóźnił się o całe pół godziny!

Drugim mankamentem było nieuporządkowanie sali koncertowej po nocnej zabawie karnawałowej. Państwowa Filharmonia Pomorska jako dzierżawca sali ma prawo wymagać oddania jej sali na czas w należytym stanie. (ch)

Brawo, Dom Odzieżowy



Duża estetycznie wykonana wystawa, bogato zaopatrzony sklep. To Dom Odzieżowy, przodująca placówka Centrali Odzieżowej, dzierżąca od trzech lat proporzec w współzawodnictwie pracy.

Zaopatrzenie sklepu dzięki staraniom kierowniczki tej placówki ob. Nadolskiej, jest bogate i obfituje w pełen asortyment towarowy. Wszystkie działy, poczynając od działu konfekcji a kończąc na dziale dziewiarskim czy kapeluszniczym, są w stanie zaspokoić wymagania klientów. Możność nieograniczonego kupna (m. in. jedwabnych i bawełnianych pończoch damskich dotychczas sprzedawanych na talony) oraz dobra uprzejma obsługa sprawiają, że klient opuszcza sklep zadowolony. (Szach)

W trosce o wygląd miasta

Prezydium MRN organizuje „Tydzień czystości" w Bydgoszczy

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Zakłady Oczyszczania Miasta w Bydgoszczy, chcąc spopularyzować wśród mieszkańców naszego miasta akcję czystości, organizują w dniach od 4 do 11 bm. „Tydzień czystości".

W czasie trwania „Tygodnia" wszyscy administratorzy domów, właściciele nieruchomości i lokatorzy zobowiązani są do oczyszczenia chodników obok budynków mieszkalnych, podwórek i śmietników.

Wydawane kilkakrotnie przez Prezydium MRN zarządzenia dotyczące usuwania śniegu i posypywania w wypadkach gołoledzi chodników, jak usuwanie zlodowaciałych nawierzchni na chodnikach nie spotkały się z należytym zrozumieniem ze strony mieszkańców. W rezultacie musiano kilkaset najbardziej rażących przykładów zaniedbań wnieść na wokandę Kolegium Orzekającego przy Prezydium MRN.

Kolegium Orzekające rozpatrzyło już ponad 100 spraw i ukarało grzywnami od 50 do 400 zł administratorów domów i właścicieli nieruchomości, którzy nie wywiązywali się ze swych obowiązków. Ostatnio ukarano za nieoczyszczenie chodników następujące osoby: Piotra Bielimowicza, zam. przy ul. Piotra Skargi 6 grzywną 50 zł, Tadeusza Kolano, zam. przy ul. Zygmunta Augusta 26 grzywną 100 zł, Józefa Rajtera, zam. przy ulicy Warszawskiej 23 grzywną 200 zł.

W czasie „Tygodnia czystości" przeprowadzone będą kontrole przez funkcjonariuszy MO i radnych Prez. MRN, którzy w wypadku stwierdzenia niedociągnięć skierują sprawy do Kolegium Orzekającego.

Ogłaszając „Tydzień czystości" Prezydium MRN i ZOM chcą nie tylko podnieść stan sanitarny chodników, ulic i podwórek, lecz również stan bydgoskich śmietników, które w chwili obecnej pozostawiają dużo do życzenia. Administratorzy domów winni więc jak najszybciej zgłosić do Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej przy ul. Stalina 42 (pok. 114) śmietniki, z których należy wywieźć śmieci.

Z pomocą ZOM przyszedł Woj. Związek Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług w Bydgoszczy, który w związku z „Tygodniem czystości" postanowił wziąć gremialny udział w zbiórce śmieci, traktując pracę tę jako czyn społeczny. Instytucja ta dostarczać będzie od dnia 4 bm. 30 przewoźników prywatnych dziennie, którzy wywozić będą śmieci według planu ustalonego przez Zakłady Oczyszczania Miasta.

Mamy nadzieję, że stanowisko prywatnych przewoźników znajdzie wśród bydgoszczan naśladowców. (s)

III miejsce w Polsce zajęły Bydg. Zakł. Piekarnicze we współzawodnictwie

Bydgoskie Zakłady Piekarnicze, chociaż niedawno wyodrębnione z Powszechnej Spółdzielni Spożywców, mają już poza sobą sporo osiągnięć.

Rok ubiegły był rokiem szczególnie intensywnego rozwoju BZP. Plan roczny został wykonany w 123,4 proc., produkcja w stosunku do 51 r. wzrosła o 22,7 proc. Zakłady zostały znacznie rozbudowane i otrzymały nowe pomieszczenia biurowe: przeprowadzono szereg remontów kapitalnych i bieżących wielu placówek produkcyjnych, co w dużym stopniu przyczyniło się do podniesienia jakości wypieków.

Walka o lepszą jakość produkcji stanowi naczelną troskę załóg piekarniczych i dyrekcji Zakładów. Dyrekcja przeprowadza często kontrole placówek produkcyjnych, wyjaśniając pracownikom konieczność podniesienia jakości wypieku. Wspólny wysiłek całej załogi spowodował, że BZP zajęły w IV kwartale ub. r. III miejsce we współzawodnictwie pracy w skali krajowej. Na terenie Bydgoszczy wyróżniły się: piekarnia nr 21, nr 3 oraz piekarnia nr 15.

Na zorganizowanej ostatnio przez BZP akademii dyr. Misiewicz dokonał wręczenia dyplomów i nagród poszczególnym zespołom i pracownikom za pierwszorzędne wyniki pracy. Część artystyczną akademii wypełniły występy założonego przed dwoma miesiącami zespołu świetlicowego. (Kry)

Przypominamy jeszcze raz

Tylko w nagłych wypadkach wzywamy pogotowie ratunkowe

Pomimo wielokrotnych notatek w prasie na temat właściwego wzywania pogotowia ratunkowego nie wszyscy mieszkańcy Bydgoszczy wiedzą, w jakich wypadkach należy to czynić. Przypominamy więc, że karetkę pogotowia należy wzywać tylko w razie nagłych zachorowań, kiedy brak natychmiastowej pomocy lekarskiej może spowodować długotrwałą chorobę lub śmierć; w wypadku nagłego uszkodzenia ciała, na skutek katastrofy lub udaru słonecznego, w wypadkach ciężkich odmrożeń, zamarznięć, porażenia prądem elektrycznym lub porażenia od pioruna, w wypadkach powieszenia, uduszenia, utonięcia albo zatrucia czadem, gazem lub środkami chemicznymi.

We wszystkich wymienionych wypadkach karetka pogotowia obowiązana jest wyjechać natychmiast na wezwanie telefoniczne do chorego, przy czym wzywający powinien podać imię i nazwisko, dokładny adres oraz zakład pracy, w którym jest zatrudniony.

W lekkich wypadkach pogotowia wzywać nie należy. Jeśli lekarz stwierdzi złośliwe lub niepotrzebne wezwanie karetki, zostaje sporządzone doniesienie do Prezydium MRN, a winny ukarany grzywną administracyjną. (Ita)

Z obchodu „Dni Leninowskich" w Bydgoszczy

Z okazji „Dni Leninowskich" koło TPPR przy Bydgoskim Oddziale PKO urządziło uroczystą akademię celem uczczenia pamięci genialnego wodza międzynarodowego ruchu rewolucyjnego i twórcy pierwszego państwa socjalistycznego Włodzimierza Lenina. Po odegraniu hymnu państwowego polskiego i radzieckiego, ob. Przychoda odczytał referat okolicznościowy.

W drugiej części uroczystości wyświetlono film dźwiękowy „Kanał Wołga — Don" i „Krym". (FK)

KOMUNIKATY

Wszyscy członkowie Koła Sportowego Ogniwo przy Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym w Bydgoszczy są proszeni o przybycie w dniu 3 lutego 1953 r. o godz. 16.30 na zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się w świetlicy przedsiębiorstwa przy ul. Gen Stalina 52.

W czasie zebrania będzie wyświetlony film krótkometrażowy z zeszłorocznego „Spływu Pokoju" z Charzykowa do Bydgoszczy.

Nowe władze związkowe wybrali metalowcy pomorscy

W ub. niedzielę odbyła się w Bydgoszczy III okręgowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Metalowców. Na konferencji, na którą przybyli delegaci rad oddziałowych i fabrycznych ZZM, przodownicy pracy i racjonalizatorzy — sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu złożyli ob. ob. Drabiński i Sznase.

Podczas obrad na salę przybyły sztafety młodzieżowe z meldunkami o wykonaniu planów. M. in. sztafeta z Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego złożyła meldunek o terminowym wykonaniu planu w miesiącu styczniu w 107,8 proc.

Po uchwaleniu rezolucji, w której metalowcy zobowiązali się wzmóc wysiłki celem dalszego podnoszenia produkcji, dokonano wyboru prezydium Zarządu Okręgu.

Co ujrzymy na ekranach

W bież. miesiącu ujrzymy w Bydgoszczy szereg nowych filmów zagranicznych.

O tym, jak młodym aktywistom kulturalnym udało się wytępić szmirę, panosząca się w miejscowym zespole artystycznym opowie film pt. **„A po sobocie jest niedziela"** — produkcji NRD. Wszystkich miłośników teatru zainteresuje zapewne historyczny montaż filmowy o moskiewskim Teatrze Małym, który wszedł na ekran kina „Pomorzanin". Tytuł jego brzmi: „Wielcy aktorzy Małego Teatru". Oglądamy w nim między innymi sfilmowane fragmenty najcelniejszych przedstawień współczesnych.

W połowie lutego br. spodziewane jest nadejście kopii nowego filmu postępowej produkcji włoskiej pn. **„Droga nadziei"**. Obraz ten reżyserowany przez Pietro Gerni pokazuje dramatyczne losy bezrobotnych, którzy usiłują przedostać się do Francji.

Ponadto zobaczymy piękną legendę uzbecką o miłości Tachira i Zuchry **„Kwiat miłości"**, nakręconą w Taszkiencie oraz obraz chiński **„Bohaterowie i bohaterki"**.

Dla osób od lat 0—100 mamy miłą niespodziankę — wesoły, śliczny film kukiełkowy **„Wawrzyńcowy sad"**. Pójdą nań z pewnością nie tylko dzieci.

W wersji oryginalnej, tj. bez napisów polskich, wyświetlane będą następujące filmy: **„Na dnie"**, **„Trafił kosa na kamień"** i **„Skradzione szczęście"**. (Juk)

Chuligani ukarani

Ostatnio Kolegium Orzekające przy Wydz. Społeczno - Administracyjnym MRN rozpatrywało sprawę dwóch chuliganów **Kazimierza Póławskiego**, zam. przy ul. Nowodworskiej 57/6, zatrudnionego w Zjednoczeniu Budownictwa Wojskowego i **Gwidona Palacza**, zam. przy ul. Nowodworskiej 5/2, pracującego w Robotniczej Spółdzielni Usług Teletechnicznych przy Al. 1 Maja 58, którzy w stanie nietrzeźwym połamali tablicę poglądową obok Łaźni Miejskiej na Szwederowie.

Obydwu chuliganom po udowodnieniu winy Kolegium wymierzyło 2-miesięczną karę poprawczą, przeznaczając 20 proc. ich zarobków na skarb Państwa.

Mamy nadzieję, że przykładna kara jaka spotkała chuliganów będzie ostrzeżeniem dla innych osobników, którzy w stanie nietrzeźwym dopuszczają się różnego rodzaju wybryków. (S)

Prawykonanie kantaty W. Rudzińskiego przygotowuje Państw. Filharmonia Pomorska

Państw. Filharmonia Pomorska w Bydgoszczy przygotowuje prawykonanie kantaty W. Rudzińskiego pt. „Chłopska droga". Obok orkiestry w wykonaniu kantaty weźmie udział 200 osobowy chór, złożony z sił amatorskich. Przewidziane są poza tym prawykonania utworów dwóch kompozytorów bydgoskich F. Dąbrowskiego i K. Pałubickiego.

Z estrady

„ZACZAROWANY FLET" na Pomorzu

Może za szumnie brzmi ten tytuł recenzji, bo na ostatnich koncertach symfonicznych wykonano tu wymienioną operę Mozarta nie w całości, nie w pełnej obsadzie wokalnej ani w właściwej oprawie scenicznej, lecz tylko jej namiastkę, w postaci tzw. operomontażu. Tego rodzaju produkcje dają od czasu do czasu niektóre filharmonie, by choć w części zaspokoić zapotrzebowanie rozmiłowanych w muzyce operowej melomanów.

Złożył się na ten montaż wybór kilku fragmentów wokalnych tak dobranych, by dawały one pewne wyobrażenie o baśni operowej Mozarta. Barwnego zaś streszczenia libretta dokonał W. Pawłowski, a odczytał plastycznie H. Adamczak, nie jednym ciągiem, jakby to niektórzy ze słuchaczy woleli, lecz w rozbiciu na odrębne sceny, wprowadzające słuchacza w tok poszczególnych arii. Odśpiewali je artyści opery warszawskiej: H. Mickiewiczówna, L. Skowron, M. Szopski oraz K. Czekotowski, znani już z niejednokrotnych u nas występów, tak że zbędną byłoby rzeczą jeszcze raz podnosić ich walory wokalne i artystyczne jak i to że byli owacyjnie przyjmowani. A że wysokiej klasy koloratura Mickiewiczówny najłatwiej „brała" słuchaczy, to można było z góry przewidzieć. Na specjalne jeszcze wyróżnienie zasługuje Czekotowski także ze względu na gotowość zastąpienia artysty z Warszawy, który w ostatniej chwili zawiódł; ofiarność posunął do tego stopnia, że jako baryton wykonywał nawet partię basową, nie całkiem leżącą w rejestrze jego głosu.

Z powyższego względu ku prawdziwemu żalowi publiczności nie mogła być wykonana zapowiedziana opera Rimskij - Korsakowa „Mozart i Salieri". Zamiast niej artyści przed operomontażem i po nim odśpiewali szereg popularnych arii operowych Mozarta, Rossiniego, Verdiego, Pucciniego, Moniuszki i Weinberga. Zapewne znajdzie się „Mozart i Salieri" w przyszłych programach.

Orkiestra symfoniczna, jak to bywa w operze, poza uwerturą, ograniczając się tylko do akompaniamentu, pozostawała z natury rzeczy na drugim planie.

M. Piątkiewicz

SPORT

JUTRO KADRA NARODOWA NA RINGU BYDGOSKIM

W dniu jutrzejszym na ringu bydgoskim wystąpią pięściarze kadry narodowej. W hali sportowej przy ul. Dwernickiego będą mieli jako przeciwników reprezentację Pomorza, złożoną z najsilniejszych zawodników okręgu. Mecz ten organizowany jest pod hasłem „Sportowcy włączają się do akcji zbiórki odpadków użytkowych", w związku z czym nabycie biletu wstępu uzależnione będzie od zwrotu 2 kg makulatury. Bilety wstępu sprzedawane będą tylko w punktach skupu odpadków użytkowych w Bydgoszczy przy Al. 1 Maja 67 i ul. Dworcowej 73.

W reprezentacji kadry narodowej wystąpią następujący zawodnicy: Justka, Stefaniuk, Kruża, W. Nowak, Antkiewicz, Krawczyk, Chychła, Piórkowski, Grzelak i Węgrzyniak. Nadprogramowo stoczony będzie pojedynek pomiędzy Drogoszem z kadry narodowej i Nowakiem Zb. (Kol. Bydg.).

Kto zwycięży na ringu i w konkursie naszego pisma, o tym przekonamy się już jutro. Kupony przyjmujemy w Redakcji IKP, Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20. Dla zwycięzców przeznaczyliśmy nagrody książkowe.

Organizatorzy komunikują za naszym pośrednictwem, iż dziś w godzinach od 16 — 18, w siedzibie WKKF Bydgoszcz przy ul. Zamojskiego nastąpi wymiana biletów wstępu dla sędziów bokserskich, natomiast drzwi wejściowe do hali będą zamknięte na 15 minut przed rozpoczęciem spotkania, tj. o godz. 18.45.

4. II. 1953 Bydgoszcz g. 19.00
KONKURS SPORTOWY IKP Nr 33
MECZ BOKSERSKI
KADRA NARODOWA — POMORZE

Wynik .... dla ....
Drogosz (K) — Nowak Zb. (Kol. Bydg.)
Wynik ....
Imię ....
Nazwisko ....
Adres ....
....
....

POD SIATKĄ I KOSZEM W BYDGOSZCZY

W ub. niedzielę, w sali sportowej przy ul. Konarskiego w Bydgoszczy odbyły się towarzyskie zawody siatkówki i koszykówki pomiędzy drużynami toruńskiego WKS-u i miejscowego Kolejarza.

W meczu siatkówki żeńskiej torunianki pokonały miejscowego Kolejarza po zaciętej walce 2:1 (16:14, 6:15, 15:11). W zwycięskim zespole najlepiej zagrała Stefanowicz, u pokonanych zaś wyróżniła się Skrzypczak i Szwajkowska.

W spotkaniu drużyn męskich Kolejarz pokonał WKS Toruń 2:1 (8:15, 15:11, 20:18).

W meczu koszykówki zwyciężył WKS Toruń w stosunku 44:41 (23:18).

Odpowiedzi REDAKCJI

E. P. Temat notatki zbyt ogólnikowy, aby można było skutecznie interweniować.

Ha-Ka. Jedną z nadesłanych wiadomości wykorzystamy. Prosimy o dalszą współpracę.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Wtorek: Stary kawaler (godz. 19).
Środa: Stary kawaler (godz. 19).

KINA

Pomorzanin: Wielcy aktorzy Małego Teatru (15.45, 18 i 20.15).
Polonia: Ostatni rejs (17 i 19).
Orzeł: Wawrzyńcowy sad (16, 17.45, 18.30, 19.45).
Wolność: Przeczucie (16, 18, 20).
Gryf: Dwaj panowie F. (17 i 19).
Bałtyk: Na kalkuckim bruku (17 i 19).
Mir: Spieniony nurt (19).
Rozmaitości: Radziecki Turkmenistan (od 16 do 23).
Fotoplastikon: Luwr (od godz. 16—23).

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8: apteka nr 19, Al. 1 Maja 91, tel. 23-61, apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31; dyżur niedzielny w godz. od 8 do 21 apteka nr 19, Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.
Dyżur lek. dent. — H. Pieślak, Al. 1 Maja 51, godz. (10—12).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Obrazy Stanisława Kamockiego (codz. godz. 10—12 15—19, w niedziele godz. 10—17).
Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe (codz. godz. 10—18, w środy godz. 12—19, w niedziele godz. 10—14).
Biblioteka Miejska Pl. Bohaterów Stalingradu 24 otwarta codziennie (oprócz niedziel i świąt):
Czytelnia Naukowa od godz. 10—20. Wypożyczalnia Główna od godz. 13 — 19 (środy 11—15).
Biblioteka Lekarska od godz. 13—19 (poniedziałki, środy i piątki) od godz. 10—16.

RADIO

BYDGOSZCZ — TORUŃ PROGRAM LOKALNY

Wtorek, 3 lutego

6.15 Omówienie programu dnia i komunikaty. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Wiadomości sportowe, 16.35 Utwory Feliksa Mendelssohna. 17.30 Muzyka rozrywkowa, 17.50 Audycja dla młodzieży pt. „W Rozgartach czekają na listy". 18.55 Marsze i piosenki Armii Radzieckiej, 18.20 Audycja dla wsi.

Gwardia Słupsk bez porażki w II lidze bokserskiej

W ub. niedzielę odbyły się dalsze spotkania II ligi bokserskiej w grupie I.

SPÓJNIA WARSZAWA — BUDOWLANI POZNAŃ 7:11



W Warszawie miejscowa Spójnia przegrała z Budowlanymi (Poznań) 7:11. Niespodzianką był remis uzyskany przez młodego Maćkowskiego (Spójnia) w walce z Kałużnym w piórkowej. Ponadto dobre walki stoczyli: Kwaśniewski (Spójnia) ze Szkudlarkiem w wadze lekkośredniej, którą wygrał pięściarz warszawski oraz Panke (Gwardia), który niezbyt zasłużenie wypunktował Łukomskiego w lekkiej. W wadze średniej obaj zawodnicy zostali zdyskwalifikowani.

GWARDIA SŁUPSK—KOLEJARZ BYDG. 15:5

W Słupsku miejscowa Gwardia pokonała Kolejarza Bydgoszcz w stosunku 15:5. W ramach tego meczu Rozpierski (Gw. Sł.) wygrał przez podanie się Orzechowskiego w trzeciej rundzie w wadze koguciej. Niedźwiedzki (Kolejarz) wygrał z Ponantą II w wadze piórkowej, a Szulc (Gwardia) zremisował z Nowakiem Zb. w wadze półśredniej.

W wadze półciężkiej i ciężkiej pięściarze Gwardii zdobyli punkty walkowerem.

GWARDIA SZCZECIN — STAL WROCŁAW 11:9

W Szczecinie miejscowa Gwardia pokonała Stal (Wrocław) 11:9. Na wyróżnienie zasługuje zwycięstwo Piętki (Stal) nad Wojnowskim w piórkowej oraz remisowa walka Łukasiewicza (Stal) z Kukulakiem w wadze półśredniej.

W lekkopółśredniej Gwardia zdobyła punkty bez walki z powodu niedopuszczenia przez lekarza Sztolca.

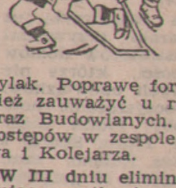
GRUPA I

	spotk.	pkt.	st. zw.
1. Gwardia Słupsk	8	16	89:51
2. Budowlani Poznań	8	9	83:73
3. Stal Wrocław	8	9	78:82
4. Gwardia Szczecin	8	6	73:87
5. Spójnia Warszawa	8	4	69:89
6. Kolejarz Bydgoszcz	8	4	64:94

W hokeju... nic nowego

CWKS, Górnik, Unia, Gwardia w finale mistrzostw Polski

Na Torkacie zakończyły się eliminacyjne rozgrywki hokejowych mistrzostw Polski na rok 1953. Rozgrywki wykazały, że w porównaniu z zeszłorocznymi mistrzostwami, układ sił w naszym hokeju nie uległ zmianie. Trzy zrzeszenia — CWKS, Górnik i Unia są nadal najlepsze i od pozostałych drużyn dzieli je bardzo duża różnica poziomu.



Największą niespodzianką eliminacji była dobra postawa reprezentacji AZS. Akademicy zrobili duże postępy i byli równorzędnym przeciwnikiem zarówno dla Gwardii jak i Włókniarza. Najlepszym graczem AZS był bramkarz Wojdylak. Poprawę formy można było również zauważyć u reprezentantów Spójni oraz Budowlanych. Brak jest natomiast postępów w zespole Gwardii, Stali, Ogniwa i Kolejarza.

W III dniu eliminacji rozegrano następujące spotkania:

Grupa I

CWKS — KOLEJARZ 10:1 (3:0, 4:0, 3:1)

Kolejarz zagrał bardzo słabo. Drużyna CWKS górowała zdecydowanie nad swym przeciwnikiem, uzyskując bramki ze strzałów Jeżaka, Nowaka, Więcka, Janiczki — pa dwie oraz Masełki i Bromowicza — po jednej. Bramkę dla Kolejarza zdobył najlepszy gracz tego zespołu Dybowski.

Końcowa tabelka rozgrywek w gr. I: 1) CWKS 4 pkt. st. bramek 31:2, 2) Kolejarz 2 pkt. st. bramek 15:10, 3) LZS 0 pkt. st. bramek 1:35.

Grupa II

GÓRNIK — BUDOWLANI 4:2 (1:0, 2:0, 1:2)

Górnik grał tylko przez dwie tercje w swym reprezentacyjnym składzie. W trzeciej tercji górnicy wystawili juniorów. Gra stała na słabym poziomie. Budowlani mieli wiele dogodnych okazji dla uzyskania korzystniejszego wyniku, ale ich napastnicy nie byli dysponowani strzałowo. W Górniku słabiej niż normalnie zagrał atak w składzie — bracia Wróblowie i Gansiniec. Bramki zdobyli: dla Górnika Poles, Skiba, Herda i Gansiniec, dla Budowlanych Skronkiewicz i Trojanowski.

Tabelka grupy II: 1) Górnik 4 pkt. st. bramek 20:2, 2) Budowlani 2 pkt. st. bramek 6:7, 3) Stal 0 pkt. st. bramek 3:20.

Grupa III

UNIA — OGNIWO 9:1 (4:0, 1:1, 4:0)

Za wyjątkiem drugiej tercji, która była wyrównana. Unia miała wyraźną przewagę. Szczególnie dużo zamieszania wywołały pod bramką Ogniwa akcje Lewackiego i Csoricha, którzy byli najlepszymi zawodnikami w tym spotkaniu. Csorich i Lewacki zdobyli po 3 bramki dla Unii, Jedrol II — 2 i Burda — jedną. Bramkę dla Ogniwa uzyskał Paluch. W Ogniwie wyróżnili się Paluch oraz Szwanbental.

Tabelka gr. III — 1) Unia 4 pkt. st. bramek 16:2, 2) Ogniwo 2 pkt. st. bramek 13:11, 3) Spójnia 0 pkt. st. bramek 3:19.

Grupa IV

GWARDIA — WŁÓKNIARZ 3:2

W grupie czwartej Gwardia pokonała Włókniarza 3:2 (0:0, 2:2, 1:0). Było to najciekawsze i najbardziej emocjonujące spotkanie rozgrywek eliminacyjnych. Obydwie drużyny walczyły bardzo ambitnie. Włókniarz prowadził już 2:0, jednak w ostatniej fazie meczu inicjatywę przejęła Gwardia i wywalczyła zwycięstwo różnicą jednej bramki.

W zespole Gwardii wyróżnili się Skarżyński i Brzeski Jerzy, a we Włókniarzu Koczewski, Szkup i Filipiak. Bramki zdobyli: dla Włókniarza Filipiak i Koczewski, dla Gwardii — Dziuban i Skotnicki — 2.

Tabela gr. IV — 1) Gwardia 4 pkt. 2) Włókniarz 2 pkt., 3) AZS 0 pkt.

Tak więc do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się drużyny CWKS, Górnika, Unii i Gwardii.

O 5—8 miejsce walczyć będą Kolejarz, Budowlani, Ogniwo i Włókniarz, a od 9—12 Spójnia, AZS, Stal i LZS.

Najszybsi Włókniarze

W Krakowie odbyły się mistrzostwa ZS Włókniarz w jeździe szybkiej na lodzie, do których stanęło 15 zawodników z Krakowa, Łodzi i Elbląga. Ponieważ zawody odbywały się podczas odwilży, uzyskano na ogół słabe wyniki.

W wieloboju zwyciężył Rynkiewicz (Elbląg) 137,30 pkt. przed Pachniewskim (Łódź) i Fortuniakiem (Łódź).

Wyłoniona z mistrzostw reprezentacja ZS Włókniarz wyjechała z Pachniewskim, Rynkiewiczem, Fortuniakiem i Bekiem na czele, do Zakopanego na mistrzostwa Polski.

Rekordy świata biją łyżwiarki ZSRR

Na lodowisku w Ałma-Ata odbyły się mistrzostwa łyżwiarskie Republiki Kazachskiej w jeździe szybkiej.

Poza konkursem startowali czołowi łyżwiarze ZSRR, którzy zgłosili próby bicia rekordów światowych.

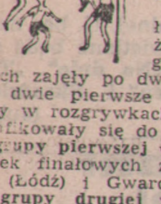
Próby te zakończyły się pomyślnie.

W biegu na 1.500 m Szczegoljewa z Moskwy uzyskała czas 2:20,5 lepszy o 4 sek. od dotychczasowego rekordu Isakowej.

W biegu na 1000 m Sellhowa (Leningrad) osiągnęła czas 1:36,4 — lepszy o 0,2 sek. od rekordu światowego Kondakowej.

Gonczarenko z Moskwy pobił rekord ZSRR na 10.000 m uzyskując czas 16:50,5.

Półfinały Pucharu Polski w siatkówce mężczyzn



W sobotę i niedzielę odbyły się półfinałowe rozgrywki o Puchar Polski w siatkówce mężczyzn. Półfinały odbyły się w trzech grupach w Poznaniu, Lublinie i Kielcach.

O wejście do finału walczyło 12 drużyn, które w sześciu grupach ćwierćfinałowych zajęły po dwa pierwsze miejsca.

Po dwie pierwsze drużyny z każdej grupy w rozgrywkach półfinałowych zakwalifikowały się do finału.

Z grupy pierwszej w Poznaniu do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się AZS (Łódź) i Gwardia (Wrocław).

Z grupy drugiej w Lublinie do finałów weszły drużyny CWKS i Gwardia (Gdańsk).

Z grupy trzeciej w Kielcach w finałach grać będą AZS-AWF (Warszawa) i Gwardia (Warszawa).

W Poznaniu niespodzianką półfinałów było zajęcie pierwszego miejsca przez drużynę AZS (Łódź) — 3 pkt. przed wicemistrzem Polski Gwardia (Wrocław) — 2 pkt. AZS (Kraków) — 1 pkt. i Unia (Gorzów) — 0 pkt.

AZS (Łódź) pokonał Gwardię (Wrocław) 3:0, AZS (Kraków) 3:2 oraz Unię (Gorzów) 3:0. Gwardia (Wrocław) zwyciężyła AZS (Kraków) 3:2 i Unię (Gorzów) 3:0, a AZS (Kraków) pokonał Unię (Gorzów) 3:2.

*

W Lublinie w rozgrywkach półfinałowych udział wzięły drużyny CWKS, Gwardia (Gdańsk), AZS (Lublin) i AZS (Olsztyn). Po ciekawych i zaciętych grach zwyciężył CWKS, wygrywając wszystkie spotkania w stosunku 3:0.

Na drugim miejscu uplasowała się Gwardia (Gdańsk), odnosząc zwycięstwo nad drużynami akademików z Lublina i Olsztyna. Trzecie miejsce zajął AZS (Lublin), zwyciężając AZS (Olsztyn) 3:2, a ostatnie miejsce zajął AZS (Olsztyn) przegrywając wszystkie spotkania.

*

W Kielcach uczestniczyły drużyny: AZS-AWF (Warszawa), Gwardia (Warszawa), AZS (Wrocław) i Ogniwo (Bytom), które również w tej kolejności uplasowały się w końcowej klasyfikacji.

Akademicy walczą w zimowych mistrzostwach AZS

W Zakopanem nastąpiło uroczyste otwarcie Centralnych Zimowych Akademickich Mistrzostw Polski.



W pierwszym dniu centralnych zimowych mistrzostw AZS odbył się bieg płaski 8 km kobiet, bieg płaski na 16 km mężczyzn oraz konkurs skoków otwarcia rozegrany na dużej skoczni z udziałem zawodników z innych zrzeszeń.

W biegu na 8 km startowało 14 zawodniczek, bieg ukończyło 13. Wyniki: 1) Rajchel Jadwiga (Kraków) — 45.5 min., 2) Arłamowska (Wrocław) 47,09 min., 3) Rajchel Janina (Kraków) 48,42, 4) Słodyczka (Zakopane) 50,03, 5) Wolanin (Gdańsk) 52,50.

W biegu płaskim na 16 km mężczyzn zwyciężył Grandys (Zakopane) — 1:09,20 przed Dawidkiem (Zakopane) 1:13,57. 3) Borgosz (Zakopane) 1:14,11. 4) Kaczmarczyk (Zakopane) 1:14,23.

Startujący w centralnych zimowych mistrzostwach AZS członkowie kadry przygotowujących się do akademickich mistrzostw świata w Semmering uzyskali następujące wyniki:

Styrczula (CWKS) 1:06,01, Kwapień (Gwardia) 1:06,55, Bukowski (Gwardia) 1:07,02. Karpiel (CWKS) 1:08,49.

W podwójnym nelsonie

Pomorze - Kraków 4:4



W Inowrocławiu odbył się towarzyski mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacjami okręgu krakowskiego i pomorskiego. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4, co należy uważać za sukces zapaśników pomorskich. A oto wyniki techniczne w kolejności wag (na pierwszym miejscu zawodnicy Pomorza):

Witt I przegrał na punkty z Michalikiem, Gutowski pokonał jednogłośnie Gibasa, Motyliński przegrał w 12 min. z Ciesielskim, Betański położył na łopatki w 7 min. Marca, Jędraszczyk wygrał na punkty z Orłem, a Cichy uległ Grossowi, Wieczorek został w 9 min. położony na łopatki przez Bajorka, a w wadze ciężkiej reprezentant Pomorza Idzikowski już wygrał w 7 min. z Brańskim.

Sportowcy czczą 10 rocznicę powstania ZWM

Ruch sportowy skupiający wielotysięczne rzesze młodzieży włącza się aktywnie do uroczystego uczczenia 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych.

Koła sportowe i LZS-y w całym kraju organizować będą imprezy sportowe w ciągu całego lutego br. pod hasłem uczczenia 10 rocznicy powstania ZWM.

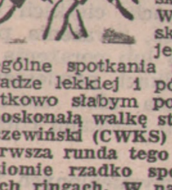
Wiele kół sportowych z miast przygotowuje swoje ekipy do wyjazdu na wieś, aby wspólnie ze sportowcami wiejskimi organizować obchody rocznicowe.

Zakładowe koła sportowe włączą się z programem sportowym do części artystycznych akademii organizowanych przez zakłady pracy.

W kołach sportowych, LZS-ach i SKS-ach odbędą się również zebrania wszystkich członków, na których wygłaszane będą referaty poświęcone 10 rocznicy powstania ZWM.

Soczewiński, Stefaniuk, Tyczyński i Chychła najlepsi w I lidze bokserskiej

CWKS — STAL Chorzów 11:7

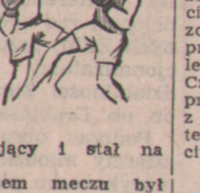


W warszawie CWKS pokonał Stal (Chorzów) 11:7. W wadze muszej obie drużyny nie wystawiły zawodników. CWKS wystąpił w mocno osłabionym składzie bez Kukiera, Woźniaka i Gościańskiego, który pauzuje po nokaucie. Poszczególne spotkania z wyjątkiem walk w wadze lekkiej i półciężkiej, stały na wyjątkowo słabym poziomie.

Doskonałą walkę stoczyłj w w. lekkiej Soczewiński (CWKS) z Rodakiem (Stal). Pierwsza runda tego spotkania stała na poziomie rzadko spotykanym na naszych ringach. W następnych starciach Rodak nie wytrzymuje kondycyjnie szybkiego tempa i oddaje inicjatywę Soczewińskiemu, który wygrał walkę zdecydowanie.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu pięściarze CWKS): W muszej Szadkowski przegrał z Górawskim, w piórkowej Kruża wysoko wygrał z Łukaszczykiem, w lekkiej Soczewiński pokonał Rodaka, a w w. lekkopółśredniej słaby Rosiak przegrał z Merkelem, w półśredniej Stanikowski zremisował z Żegrodzkim, w lekkośredniej Kupczyk wygrał przez t. k. o. w pierwszym starciu z Kuszem, który uległ kontuzji oka, w średniej Piórkowski wygrał wskutek poddania przez sekundanta Stuchlika już w pierwszym starciu, w półciężkiej Grzelak wypunktował Nowarę, w ciężkiej Mańka uległ na punkty Urbaniakowi.

GWARDIA GDAŃSK — GWARDIA WARSZAWA 13:7



W Gdańsku spotkanie pięściarskie o mistrzostwo I ligi między Gwardią (Warszawa) a Gwardią (Gdańsk) zakończyło się zwycięstwem drużyny gdańskiej 13:7.

Pomimo startu 8 zawodników przebywających na obozie kadry w Sopocie, mecz był mało interesujący i stał na przeciętnym poziomie.

Najlepszym pięściarzem meczu był bezsprzecznie Stefaniuk w w. koguciej, który wysoko zwyciężył na punkty chaotycznie walczącego Murawskiego.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy gdańscy):

W w. muszej Justka zwyciężył przekonywująco Potockiego, w koguciej Stefaniuk po najładniejszej walce dnia wygrał wysoko z Murawskim, a w piórkowej Zieman już w pierwszej rundzie przegrał z Tyczyńskim przez poddanie przez sekundanta, w wadze lekkiej Pek zremisował z Kaflowskim, a w lekkośredniej Antkiewicz zwyciężył Kopysiewicza. Obaj zawodnicy otrzymali po 2 napomnienia.

W półśredniej Zawalski przegrał w I rundzie przez t. k. o. z Pińskim, w lekkośredniej Krawczyk wypunktował Baruta, a w średniej Ryba został w drugim starciu zdyskwalifikowany za nieczystą walkę w spotkaniu z Wilczkiem, w wadze półciężkiej Michalak zwyciężył w pierwszym starciu przez t. k. o. Woźniaka i w . ciężkiej Węgrzyniak (Gdańsk) zdobył punkty bez walki wobec braku przeciwnika.

OWKS Lublin — KOLEJARZ Gdańsk 8:12



W Lublinie mecz bokserski między miejscowym OWKS-em a Kolejarzem (Gdańsk), zakończył się zwycięstwem drużyny Kolejarza 12:8. Podczas meczu doszło do ciekawego pojedynku w wadze średniej pomiędzy Chychłą a Czaplińskim. Po pierwszej wyrównanej rundzie Chychła osiągnął w następnych starciach zdecydowaną przewagę i walkę wygrał jednogłośnie. Czapliński na tle rutynowanego przeciwnika wypadł dobrze.

Wyniki poszczególnych spotkań w kolejności wag były następujące (zawodnicy OWKS na pierwszym miejscu):

Kargier pokonał Kaszubę, Biedakiewicz wygrał wskutek dyskwalifikacji Wielgosza, Kęsy zwyciężył Kleina, Kowalewski został zdyskwalifikowany w drugim starciu za nieczystą walkę z Milewskim, Zazdrościński uległ Sadowskiemu, Gwacki przegrał przez t. k. o. w III starciu z Poleksem, Jaworski uległ Bańkowskiemu, Czapliński przegrał z Chychłą, Baczewski przegrał przez t. k. o. w trzecim starciu z Wojciukiewiczem, Franek wygrał wskutek dyskwalifikacji Borka w drugim starciu.

TABELA I LIGI

	spotk.	pkt.	st. zw.
1. CWKS Warszawa	8	15	99:57
2. Gwardia Gdańsk	8	8	80:80
3. Kolejarz Gdańsk	8	7	75:85
4. OWKS Lublin	8	6	83:75
5. Gwardia Warszawa	8	6	77:83
6. Stal Chorzów	8	6	62:96

Papier biały gazet. rot mat. kl VII. 50 g 94 cm

E-IV-10025

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.